

Wiek Nowy

Nr. 787

Rok IV

Piątek dnia 12. lutego 1904.

PRENUMERATA:

we Lwowie i Krakowie miesięcznie 1 kor.,
z dostawą do domu 1 korona 40 halerzy,
z przesyłką pocztową 1 korona 50 halerzy.

LWOW, ul. Tańskiej i Sienkiewicza. Telefon Nr. 698.
Wychodzi o godzinie 6. wieczorem. Egzemplarz 4 hal.

KRAKOW, Filia, przy rogu ulicy Szewskiej i Plant
Wychodzi o godzinie 7. rano. — Egzemplarz 6 halerzy

Listy i artykuły nadsyłane należy wprost do Redakcyi
do Lwowa. Rękopisów Redakcyja nie zwraca. Niefran-
kowanych listów nie przyjmuje się.

Redaktor: Bronisław Laskownicki.

Ogłoszenia po 20 halerzy za wiersz pięciowy jednoszpaltowy
Większo ogłoszenia oblicza się według specjalnej taryfy
Nadesłane po 50 halerzy za wiersz pięciowy.

Połączenie telefoniczne między Lwowem-Krakowem i Wiedniem.

„Wiek Nowy” do nabycia we wszystkich Biurach i trafikach w całej Galicyi

Port Artura.



Wrażenia wojny w Warszawie.

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Warszawa, 9. lutego.

Rzecz niepodobna do wiary: Warszawianie zaprzestali mówić zupełnie nawet o teatrze i są zaambarasowani kompletnie i wyłącznie wieściami z terenu gotującej się i już rozpoczętej wojny...

W ognisku wiadomości najświeższych, t. j. w teatralnej cukierni Semadeniego, zwanej popularnie „węzownią” albo „plotkarnią”, nie mówi się teraz wcale, komu weksel zaprotestowali, albo czyją żonę widziano na randce z pięknym młodzieńcem, tylko wszystko pochłonięte jest tu wypadkami, które wprawdzie nie zaskoczyły świata niespodzianie, a jednak nikt nie przypuszczał, żeby były tak groźne i brzemiennie w skutki, jak się przedstawiły...

Wojna, wojny, wojnie... O wojnie słychać tylko teraz wszędzie, na ulicach wszystkich...

Warszawa została kompletnie wzięta grozą wojny...

I to jeszcze tu całkiem specjalnie się mówi o tej sprawie. Zdaje się głównie dlatego, że głośno tu o wielu rzeczach mówić, jak zawsze, nie można wcale... A tu tyleby się mówić chciało...

Śruba cenzury, obostrzonej szalenie rozkazem od góry, rozhułała się na dobre i tnie telegramy i wieści wo-

jenne wciąż bez litości... Wydawcy pism byli z tego powodu w ostatniej rozpaczy. Publiczność oblega redakcyę, a tu cenzor puszcza z wieści wojennych tyle, co na lekarstwo...

Więc też dopiero to, co cenzura puściła, rozkawałkowały się ostatnimi dniami w najdrobniejsze części, kompletowało jakoś i przykrawywało najrozmaiciej i zapełniano w ten sposób całe kolumny telegramów w formie „masła masłowego” rzucano na żer zgłodniałej wojennych wieści i zdenerwowanej publiczności...

Telegramów i wieści, otrzymywanych do redakcyi drogą uboczną, od agencji telegraficznej prywatnej bodaj — broń Boże... Cenzor rozszonony puszcza jedynie to, co „rosyjska agencya telegraficzna” przesłała i to jeszcze w bardzo rozwodnionej formie.

Pierwsze wojenne wieści przedały się do warszawskiej publiczności ze szpalt specjalnych dodatków *Kuryera Codziennego*. Puszczone ich w niedzielę, kolejno po sobie trzy. Publiczność rozchwytała je w okamgnieniu. Potem dopiero zdecydował się na puszczenie dodatku nadzwyczajnego *Kuryer Warszawski*...

Kawał z dodatkami nadzwyczajnymi udał się obecnemu wydawcy *Codziennego*, p. Gutowskiemu tylko dlatego, iż ten ustawicznie dorozką wciąż krążył między redakcyą a cenzorem i to tak długo, póki mu się

nie udało zmiękczyć stanowczość cenzora i przekonać go, że przecież możnaby tej publiczności opowiedzieć coś o tem, iż rokowania dyplomatyczne między Japonią a Rosyą są zerwane, czyli *alea iacta est* — wojna się oficjalnie rozpoczęła.

Poniedziałkowy dodatek *Warszawskiego* odważył się zatytułować swoje telegramy słowami „wojna rozpoczęta!...” Cenzor jednak je własnoręcznie przekreślił i napisał „sam ze siebie” tytuł: „Rokowania dyplomatyczne zerwane”. W czasach wojennych, to nawet cenzor staje się współpracownikiem polskiego pisma.

* * *

Jak dalece cenzurze do ostatniej chwili chodziło o tajenie właściwego faktu wybuchu wojny, dowodzi fakt taki:

Kuryer Poranny od szeregu tygodni umieszcza na ostatniej kolumnie rodzaj barometru wojennego, gdzie słupek rtęci raz jest wyższy, to znów niższy, stosownie do sytuacji na dalekim Wschodzie. — Jak dotąd, słupek wciąż wskazywał stopień „uspokobienie pokojowe”. Aż dopiero wczoraj redaktor Fryze zaryzykował słupkiem obwieścić „wojnę”. Cóż, kiedy cenzor nawet na to niewinne powiadomienie Warszawy nie pozwolił i barometr skonfiskował. — Dopiero dziś barometr *Kuryera Porannego* pokazał dumnie i nieustraszenie „wojnę”. — Cenzor pod wpływem grozy wypad-

ROMAN KMITA

34

„Siewca złota”.

POWIEŚĆ.

Karol szczerze ją kochał. Ta piękna, roztropna dziewczyna była jego chlubą i jego umiłowaniem serdecznym. Nie miał przed nią tajemnic i nawzajem wtajemniczony był we wszystkie szczegóły spraw codziennych swojej siostrzyczki. Co prawda, obopólne zwierzenia nie miały za zwyczaj w sobie nic tajemniczego, bo życie obojga szło utartym szlakiem i chyba tylko pojęcia, marzenia tworzyły sferę, w której szukać mogli materiału do tych cichych opowieści o szarej godzinie, co dnia na nowo wzmacniających siostrzano-braterskie węzły.

Tak układały się stosunki aż do chwili przełomowej w życiu Karola i całej tej przykładowej rodziny, słusznie otoczonej poważaniem

Już przed pierwszym pojawieniem się zamętu w umyśle młodego uczonego, pierwszą, która dostrzegła zwiastuny nadciągającej burzy, była Mery. Karol przestrzegł ją zawczasu, że się z nim dzieje coś niezwykłego.

— Doznaję — mówił — takiego uczucia, jakby świat ciemniał mi nagle przed oczyma, tracił barwy. Ach, moja siostrzyczko, jakie to smutne, nieskończenie smutne, że wszystkie wysiłki wiedzy ludzkiej nie mogą tego dokazać, co przecie powinno być ostatecznym celem naszych wszystkich pragnień, usiłowań, działań: nie mogą zapewnić ludzkości szczęścia.

Mery próbowała go uspokoić, ale on popadał w coraz głębszą melancholję, z której potem nagle wylaniał się prawie dziki rozmach humoru i fantazyi, zupełnie sprzeczny z poprzednim stanem.

Instynktownie próbowała Mery łagodnymi perswazyami rozpraszać te mroki, wzniesione nad umysłem Karola, jednakże nie wiele odnosiło to skutku. Chronił on się przed siostrą, uciekał z domu i nie prędzej wracał,

aż przeminał stan chorobliwego rozstroju.

Także i tym razem stało się podobnie. Ale zbiegostwo Karola miało cechy gwałtowniejsze, a jego fantazyje przybrały jeszcze jaskrawszy, niż poprzednio, charakter.

Paliccy byli bezradni wobec tego wszystkiego. Z dnia na dzień oczekiwali przesilenia — a ono odwlekało się w nieskończoność. Wszelka zaś energiczna interwencya groziła skandalem, który najfatalniej mógłby się odbić na dobrej sławie całego domu, a przede wszystkim wytworzyć bardzo niemiłą sytuacyę dla Mery — bo w naszych stosunkach nie ma rzeczy, która nie mogłaby pośrednio na pastwę języków rzucić panny w okresie nadającym się do zamążpójścia.

Ale nawet wśród szaleństw zachował Karol pamięć o siostrze. Miała od niego kilka karteczek w tajemniczy sposób, przez niewiadomo kogo tak podrzuconych w jej pokoiku — że tylko ona jedna mogła je otrzymać. Treść owych kartek tchnęła

ków, nawalnicą spadających, skapitulował.

W tych warunkach wszyscy są tu zmuszeni zadawać się wiadomościami, otrzymywanymi drogą pantoflową, na starodawny wsiowy system przez żydów i pomniejszych kupców.

Wogóle kupiectwo jest strasznie wypadkami zgnębione. Mnóstwo tutaj kupców-grosistów wobec zastojów, jak jest skutkiem niepewności sytuacji ekonomicznej, obawia się bardzo poważnych przesilen, komplikacji, które egzystencją, niejednego mogą zachwiać silnie i poważnie.

* * *

Na giełdzie warszawskiej już od miesiąca panuje depresja niesłychana, która w ostatnich dwóch dniach zmieniła się w formalną panikę.

Szczególniej przygnębiające i już wprost dobijające wrażenie wywarła zniżka 3 proc. i 7 proc. pożyczki rosyjskiej w Paryżu. Zniżka ta przybrała tak dalece charakter paniki, iż wszyscy chcieli na gwałt sprzedać wszelkie walory — chcących zaś kupować nie było wcale.

Rzucono się natomiast do zakupu waluty obcej a głównie weksli, na obcą walutę brzmiających. Do godziny 12 w południe we wtorek zakupiono ich na okrągłą sumę 3 milionów marek.

W ślad za tem 4 proc. renta państwowa spadła w dalszym ciągu o 1 proc. tak, że obecnie wynosi

rozwierzaniem, zgodnem zresztą z całym nastrojem, w jakim znajdował się piszący.

„Świat — to znikomość! — pisał w jednej. — Idzie tylko o to, by znikomości dopomódz jak najrychlej i najprzyjemniej do unicestwienia. Znajduję się, przypuszczam, na właściwej ku temu celowi drodze.“

„Nie mogąc pomódz wszystkim — pisał w drugim liściku — szczęśliwy czuję się, że jako uosobienie ślepego trafu mogę przynajmniej paru jednostkom zgotować choćby chwilę przyjemnej niespodzianki.“

Innym znowu razem całkiem rozplywał się w uwielbieniu dla niech, wśród których tonął. „Ty tych rzeczy nie możesz jeszcze rozumieć — zwierzał się. — Ale to wiedz, że można sztucznie stworzyć sobie taką iluzję szczęścia, iż słodce stanąć powinno na niebie i ze zdumienia rozdziawię usta od ucha do ucha. O, te wężowe spłoty waszych ramion kobiecych, o, te ponęty zdradne, wyzierające symfonią linii, o, te płomienie

wszystkiego 95. Tak samo dalszej znacznej zniżce uległy pożyczki premiiowe i listy banku szlacheckiego, uważane aż do wczoraj za najcenniejsze papiery. Nawet krajowe hipoteczne wciągnięto zostały w ten wir paniczny.

W ogóle doszło do tego, iż ceduły giełdowe, ogłaszane przez pisma warszawskie, mają bardzo niezwykły i dawno niepaniętany wygląd. Nie ma na nich prawie zupełnie uwidoczniomych kursów — ani żądanych, ani płaconych, gdyż nie ma poprostu możności określenia ich według bieżących agend i transakcyj giełdowych.

Rzecz naturalna, że ta panika giełdowa udziela się też miastu, które straciło wiele na swej zwykłej żywości i ruchliwości. Mnóstwo osób widzi się naraz finansowo silnie zachwianych i stojących nad brzegiem przepaści...

To tłumaczy fakt, iż redakcyje pism takich, jak *Warszawski, Codzienny, Poranny* bywają na dłużej przed wyjściem swoich numerów formalnie obłożone, a podawane wiadomości z placu boju rozchwytywane i komentowane w jak najbardziej nerwowy sposób.

* * *

Pierwszą wiadomość o „rozpoczęciu wojny“ z użyciem tych słów przepuściła cenzura *Kuryerowi Warszawskiemu*, który też pierwszy rzu-

pożerające... ale nie, nie, tobie o tem pisać nie mogę!“

Mery tała przed rodzicami istnienie tych kartek Ilekroć w najcięższym własnym kółku rodziny poczęto mówić o Karolu, wynurzała sobie nawzajem żale i obawy — ona była tym żywiołem, który w zatroszczeniu usiłował wlewać otuchę.

— Ach, to przeminie — mówiła, siłąc się na spokój, — prędzej przeminie, niż sądzimy. Lada dzień Karol wróci.

Nie wracał jednak, a dr. Kornik, któremu całą sprawę zwierzone z zaufaniem, nie pocieszającego nie umiał zwieścić strapionym. Na szczęście udało się przynajmniej utrzymać rzecz w tajemnicy przed ludźmi. Znajomi wiedzieli tylko tyle, że Karol wyjechał na czas powien, niewiadomo, na jak długo...

Znalazła się wszakże pewna ciekawsza osobka, dla której to nie wystarczało.

Kierownikiem w fabryce lignocementu (własny opatentowany wynalazek) Palickiego był p. Herski.

cił ją, na miasto we wtorek o godzinie 3 popołudniu.

Odtąd już się pisze o wojnie ogólnie i otwarcie... Erka.



Baron Rosen,
poseł rosyjski w Tokio.

Wojna.

Wypowiedzenie wojny.

Prasa rosyjska i cała urzędowa opinia caratu stara wmówić w Europę, że Japończycy, rozpoczynając wojnę bez formalnego wypowiedzenia, postąpili, jak barbarzyńcy, wbrew przyjętem u narodów cywilizowanych zwyczajom. Otóż opinia ta, jak dowodzą dzieje choćby tylko ostatnich dwóch wieków — jest z gruntu fałszywa.

Żona odumarszy go wczynie, pozostawiła mu córkę, Kasię, która wychowała się prawie w domu Palickich, jako rówieśniczka Mery. Dopiero gdy podrosła poczęła, rozbiegły się ich drogi. Sfera, w której żyła Mery, nie była sferą Kasi. Panna Herska wołała zresztą — może i słusznie — świat, w którym mniej kładzie się nacisku na formy, aniżeli w t. zw. *haute volée*, i gdzie w zamian więcej ma się swobody.

Utrzymywała jednak i nadal stę sunki z córką ojcowskiego pryncypała.

Mery nie zdziwiła się też bynajmniej, gdy pewnego wieczoru w progu jej pokoju stanęła Kasia, ale zdziwiła się, gdy panna Herska podniosła palec do ust na znak, że przybywa z jakąś tajemnicą.

(C. d. n.)



Wprawdzie istniał i pozornie istnieje ceremonial uroczystego zawiadomienia nieprzyjaciela o zamiarach wojennych, lecz względy praktyczne, a głównie chęć niespodzianego napadu na przeciwnika i prowadzenia działań wojennych na terytorium nieprzyjacielskim przeważa ją inne względy i ceremonial idzie w niepaństwo.

W ciągu 170 lat, to jest od 1700 r. do 1870 tylko w dziesięciu wypadkach nieprzyjaciel był uprzedzony przez formalne wypowiedzenie wojny; w 110 zaś wypadkach wojny w Europie i w Ameryce rozpoczynały się bez żadnego uprzedniego zawiadomienia ze strony zaczepnej.

Powody nagłych napadów i rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich bez wypowiedzenia wojny, były bardzo rozmaite, a przynajmniej rozmaicie motywowały je strony napadające. Według dzieła Fromenta „Mobilizacja i przygotowania wojenne“, w 41 wypadku strony zaczepne nie chciały pozbawić się korzyści, jakie daje nagły napad; w 9 wypadkach pobudką było podejrzenie, że przeciwnik zamierza w ten sam sposób postąpić i pozatem powody były rozmaite: chęć zastraszenia przeciwnika i wymuszenia gwarancji materialnej; pogwałcenie granicy państw neutralnych, wreszcie obawa odpowiedzialności za złamanie pokoju przez jawne wypowiedzenie wojny itp.

Ostatni powód zdarza się najczęściej,

gdyż obecnie wszystkie rządy europejskie dbają o to, aby nie oburzyć przeciwko sobie opinii publicznej, która zawsze wrogo jest usposobiona do polityki awanturniczej w ogóle i do przedsięwzięć wojennych w szczególności.

Ze wszystkich państw najbardziej Niemcy skłonne są do uprawiania polityki, tolerującej nagłe napady. W r. 1740 Fryderyk Wielki wtargnął nagłe na Śląsk austriacki, za całe wypowiedzenie wojny wystarczyło mu tylko znane zdanie, wypowiedziane do posła francuskiego: „Za-



Kurino, japoński poseł w Petersburgu.

czynam grę i jeżeli dostanę atuta, wygram“. W r. 1756 również bez wypowiedzenia wojny wojska pruskie zajęły Saksonię, a w r. 1848 Szlezwig-Holsztyn. Tej samej polityki Prusy trzymały się w r. 1863 i w 1866, gdy podczas najgłębszego spokoju armia pruska wtargnęła nagło do Hessen-Kassel i Saksonii.

W r. 1870 Prusy, obawiając się interwencji mocarstw europejskich, do ostatniej chwili tajiły swe zamiary wojownicze. W kilka dni potem, gdy rząd angielski zapewniał, że nigdy jeszcze w Europie nie panowała taka pewność zupełnego spokoju — na polach bitwy już się krew lała. Pamiętne są słowa francuskiego prezydenta ministrów, Emila Oliviera, który na dwa tygodnie przed rozpoczęciem wojny był najmocniej przekonany o trwałości pokoju i usiłował zapewnić o tem Europę.

Z tych przykładów okazuje się, że niespodzianki wojenne zawsze były rzeczą zwykłą i że zapewnieniom pokojowym nigdy wierzyć nie można.

Zwyczaj, gdy ceremonialowi wypowiedzenia wojny nie stało się zadaniem, jedynym aktem, obwieszczającym światu rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, jest ogłoszenie manifestu wojennego. Manifest ma wyjaśnić własnym poddanym, nieprzyjacielowi, a szczególnie państwu neutralnym przyczynę wojny, a właściwie zawiadomić o nastaniu stanu

FRYC von der KYRBURG.

28

4 Małego Garnizonu.

(Podporucznik wojska pruskiego
Bilse-Forbach).

— Dzień dobry, kochany Pommer. No i cóż porabia pański kociokwik?

— Dziękuję, dziękuję, już dobrze, bardzo dobrze... a co chciałem jeszcze powiedzieć... byłem tam!

— U niej? No, widzisz pan, to było bardzo rozsądnie! Wszystko w porządku?

— Naturalnie! Wszystko wyrównane, tak jest, wszystko w najlepszym porządku.

— No, to bądź pan zdrow, bo się spieszę. Adieu!

— Adieu! I jeszcze raz serdeczne dzięki!

— Ależ proszę, widziałeś pan przecież, że to tylko z prawdziwej żywołności!

— Tak, zostaniemy dobrymi przyjaciółmi.

Gdy Pommer wrócił do siebie, ogarnęła go wielka rozpacz. Co on narobił?

Zamiast zmazać zbrodnię z dnia wczorajszego przez otwarte przyznanie się do winy, wpadł jeszcze gorzej, z błędu powstała nowa, daleko większa zbrodnia, nie umiał się z całą stanowczością oprzeć swej słabości. Więcej jeszcze! Oszukał przyjaciela, zdeptał w najhaniebniejszy sposób jego zaufanie, przyjaźń, uprzejmość i gościnność!

Ale było już zapóźno! Teraz już nie można było uwolnić się z więzów grzechu, kłamstwa, teraz trzeba było dalej kroczyć drogą, na którą się weszło, bez względu na to, jaki będzie tego koniec. Starał się usprawiedliwić przed swem własnym sumieniem, że potęgą przypadku, o który zła mała się jego wola, wtrąciła go w to przymusowe położenie.

* * *

minęły tygodnie i miesiące.

Czuła para spotykała się często,

odbywała przechadzki w pobliskim lesie, spotykała się przypadkowo na ulicy lub też, gdy męża nie było, w domu, rozkoszowała się sobą w zacisznym budoarze pani Grety.

Skłonność Pommera do niewiernej kobiety trzymała go początkowo jak w zakleciu. Czar ten był jednakowoż więcej zmysłowym, oficer nie czuł się zdolnym do prawdziwej miłości wobec kobiety, która zapomniała o obowiązkach matki i żony. Poznał też wkrótce jej istotną wartość...

Bywały godziny, w których obcowanie z tą kobietą historyczną stało się dla niego wprost przykrem, a nawet wstrętne. Traciła ona na wartości moralnej w jego oczach z każdą chwilą...

A im więcej ją poznawał, tem zbrodnia wydawała mu się mniejszą. Nie mógł jednak otwarcie przyznać tego, iż ona mu już nie wystarcza, gdyż jego zdaniem, byłoby to niewdzięcznością! Przebył z nią przecież tyle szczęśliwych i rozkosznych chwil!

(C. d. n.).

wojennego, gdyż wobec nowoczesnych środków komunikacji i udziału prasy, wszystko inne było już wiadome powszechnie.

Bitwa pod Czemułpo.

Japońskie poselstwo w Londynie otrzymało następujący telegram:

Japońska flota eskortująca dnia 8. lutego japońskie okręty transportowe do Czemułpo, spotkała na morzu kanonierkę rosyjską „Korejec“, która wypłynęła właśnie z portu. Kanonierka zachowała się zaczepnie wobec floty japońskiej i dała kilka strzałów na japońskie torpedowce. Torpedowce odpowiedzieli pociskami, które jednak chybiły, poczem „Korejec“ zawrócił do portu.

Nad ranem dnia 9. admirał Urim, komendant floty japońskiej, wezwał rosyjskie okręty wojenne, znajdujące się w porcie, do opuszczenia Czemułpo, gdyż w przeciwnym razie będzie musiał je zaatakować. O godz. pół do 12. dwa okręty wojenne rosyjskie opuściły port, poczem rozwinęła się walka, która trwała przeszło godzinę. Jeden z rosyjskich okrętów wycofał się i skrył się pomiędzy dwie wysepki. Nad wieczorem zatonał jeden krążownik rosyjski, a o godzinie 4. nad ranem doniesiono, że i „Korejec“ zatonał po eksplozyi. Oficerowie i żołnierze schronili się na krążownik francuski „Pascal“. Japończycy nie ponieśli żadnych strat.

Japońskie poselstwo otrzymało też wiadomość, że 4 bataliony japońskie, wylądowały w Czemułpo.

Z innej strony znów donoszą:

Wczoraj przyszło koło Czemułpo do walki, która trwała od godz. 11. przedpołudniem do 3. popołudniu. Japończycy uczynili niezdolnymi do walki dwa rosyjskie okręty wojenne. Zdaje się, że są to „Korejec“ i „Warjag“. „Korejec“ został przedziurawiony na wskrós. „Warjag“ zapalił się i jest zniszczony. Część załogi, która uratowała się na ląd, wzięto do niewoli. Okręty Japończyków są tylko lekko uszkodzone.

Bitwa w Porcie Arthura.

Rosya przedstawia przebieg tej bitwy w następujący sposób:

W nocy z 8. na 9., rosyjski okręt wojenny „Carewicz“, został przez torpedy japońskie uszkodzony. Ma ster przebity i całe urządzenie sternicze zdruzgotane. Mimo to parowiec ten zdołał jeszcze powrócić do portu. Również drugi pancernik rosyjski „Retwizan“ został uszkodzony przez torpedy, ale i on powrócił do portu. Jeden z kotłów na krążowniku „Pal-

lada“ wyleciał w powietrze wskutek wybuchu torpedy. Mimo to i ten statek powrócił do portu. Spodziewają się, że zepsute okręty będzie można za kilka tygodni naprawić.

Flota japońska dnia 9. nad ranem próbowała zbombardować miasto i wnętrza fortów. Rosyjskie fortyfikacje odpowiedzieli strzałami. Walka trwała godzinę. Działa „Carewicza“ i „Retwizana“ brały udział we walce. Szkoda w materiałach i fortach nieznaczna.

Ruchy wojsk lądowych.

Z Portu Arthura telegrafują: General Krastaliński judaje się z Liauljang nad rzekę Jalu na czele trzeciej brygady artylerji, która ma 24 dział i trzy pułki piechoty. Brygady 4-ta i 5-ta znajdują się wzdłuż linii kolei żelaznej w odległości 40 mil od Chaiczungu. Trzy bataliony 5-tej brygady są w Kinczau. Razem znajduje się w Mandzuryi 36 wschodnio-syberyjskich pułków. Cztery pułki wyruszają niebawem do Władywostoku.

Car ukazem upoważnił Aleksiejewa, aby przebywających w okręgu namiestnictwa wschodniej Azji, rezerwowych oficerów i żołnierzy armji i marynarki powołał do czynnej służby i aby polecił zakupić od ludności potrzebne do skompletowania pułków konie.

Aleksiejew w wypełnieniu rozkazu cara, ogłosił stan wojenny w Porcie Arthura, w Władywostoku i na terytorjum kolei wschodnio-azyatyckiej, począwszy od dnia 10. bm.

Minister wojny Kuropatkin miał

odjechać do Azji wschodniej drogą żelazną syberyjską. General Dragomirow przybył do Petersburga, wezwany przez cara celem rozwinięcia planu kampanji w Azji wschodniej, a ambasador rosyjski w Berlinie wezwał pod broń wszystkich rezerwistów rosyjskich, bawiących w Niemczech.

Poselstwo japońskie w Wiedniu zapewnia, że Japończycy nie mają się czego obawiać armii lądowej rosyjskiej. Armia rosyjska jest słabszą, aniżeli zapewniają źródła rządowe rosyjskie, zaprowiantowanie zaś armji rosyjskiej jest niedostateczne, gdyż kolej syberyjska jest nader źle budowana i uniemożliwia prowadzenie wielkich transportów. Natomiast zaprowiantowanie choćby dużej armji japońskiej nie sprawia trudności, a to dzięki flocie, która ma teraz łatwy dostęp do brzegów.

Na morzach.

Wedle wiadomości z Londynu, Japończycy zabrali w Nagasaki rosyjski okręt wojenny, znajdujący się tam w naprawie.

Telegrafują z Tokio, że dwa transportowce rosyjskie z 2000 żołnierzy na pokładzie wpadły w ręce Japończyków.

Eskadra angielska morza Śródziemnego otrzymała rozkaz zajęcia postunku na wprost Dardanelów. Anglie w ten sposób zaznacza, że nie pozwoli, by flota wojenna rosyjska morza Śródziemnego przepłynęła Dardanele i popłynęła do Azji wsch. dniei.



Piechota japońska w boju.

Telegrafują z Władywostoku, że wybito już pas w lodzie, przez który będą mogły wypłynąć rosyjskie okręty celem połączenia się z eskadrą z Portu Artura. Okręty te wezmą dostateczną ilość prowiantu na odbycie tej drogi.

Biuro Reutera donosi, że do Port Saidu przybyły dwa rosyjskie torpedowce z okrętami przewozowymi: „Smoleńsk“ i „Rosya“.

„Messagero“ donosi, że włoskie ministerstwo wojny otrzymało depezę od komendanta włoskiej eskadry na wodach wschodnio-azyatyckich, z doniesieniem, iż konsulowie europejskich mocarstw opuścili Czemulpo i udali się na pokład francuskiego parowca.

Uspodobienie w Tokio.

Mimo wiadomości o zniszczeniu dwóch rosyjskich okrętów w Czemulpo, nie widać tam ani zbiegowiska na ulicach, ani entuzjazmu, ani manifestacyj. Panuje spokojna obojętność, co ogromnie zdumiewa cudzoziemców.

Obrona poddanych.

Na prośbę rządu japońskiego, rząd Stanów Zjednoczonych polecił swemu ambasadorowi w Petersburgu, oraz wszystkim konsulom amerykańskim w Rosyi, aby objęli obronę interesów poddanych japońskich w Rosyi.

Przychylna nota.

Do „Frankfurter Ztg.“ donosi korespondent, że Japończycy przychwycili ostatnią notę Rosyi, zanim doreczono ją rosyjskiemu posłowi w Tokio, Rosenowi.

Car do kadetów.

Car w mundurze admirałskim przybył wczoraj przed południem do kadetkiej szkoły marynarki i przemówił do kadetów w te słowa:

„Jak wiadomo wam, onegdaj wypowiedziano nam wojnę. Podstępny nieprzyjaciel w ciemnościach nocy zaatakował bez dania z naszej strony powódź naszą flotę i forty. Teraz więc potrzebuje Rosya usług tak floty, jak armii. Przybywam tu dzisiaj, aby was ujrzeć i zawiadomić, że mianuję was oficerami. Jeśli mianuję was oficerami przed upływem terminu 3 i pół miesięcy, czynię to jedynie w przekonaniu, że ze wszystkich sił dołożycie starania, by uzu-

pełnić swe wiadomości i że służycie będziecie, jak wasi ojcowie i poprzednicy, admirałowie Czuzagow, LazaREW, Nachimow, Kornilow i Istomin na pożytek i chwałę najdroższej ojczyzny. Jestem przekonany, że poświęcicie wszystkie swe siły naszej flocie, nad którą powiewa flaga z krzyżem Andrzeja“.

Plany wojenne.

Nowojorski korespondent dziennika „Daily Telegraph“ podaje poglądy japońskiego pułkownika sztabu, Oki, na operacje armii japońskiej przeciwko Rosyi. Według sztabowca japońskiego, w każdym razie Japonia wiele nie ryzykuje, bo nawet po pobiciu floty japońskiej nie obawia się wylądowania wojsk rosyjskich, gdyż brzegi Japonii zbyt silnie są obwarowane; zresztą Japonia mogłaby podobno liczyć w takim wypadku na pomoc Anglii.

Według słów Japończyka, operacje zbrojnych sił japońskich pójdą w dwójjakim kierunku: Japończycy wylądują w Czemulpo i równocześnie stoczą bitwę z flotą rosyjską. Japończycy sądzą, że wieść o wylądowaniu armii japońskiej w Czemulpo nakłoni admirała Aleksiejewa do wydania w pobliżu portu tego floty japońskiej bitwy.

Jeżeli wynik bitwy będzie dla Japończyków niekorzystny, to bez trudności cofną się do swych portów, gdzie okręty zostaną naprawione i powtórnie do boju wysłane. Może być, że flota japońska uderzy na Port Arthura, a równocześnie armia japońska z Czemulpo posuwać się będzie ku Charbinowi, głównej stacyi kolei mandżursko-syberyjskiej. Nie ulega wątpliwości, że Japończycy w początku wojny mieć będą ogromną przewagę liczebną, ponieważ łatwiej im zmobilizować armię i flotę, aniżeli rozległej Rosyi.

Wojska japońskie, idące do Charbinu, cofną się w razie klęski do Mandżuryi i tam prowadzić będą wojnę podjazdową na wzór burskiej.

Pułkownik Oka zapewnia, że piechota japońska, szczególnie wyćwiczona w taktyce burów, potrafi doskonale wyzyskiwać teren, tak że rosyjskim bagnatom przeciwstawi podkopy burskie, zabezpieczające żołnierza nie tylko przed kulą karabinową, ale także przed granatem i szrapnelem.

Wojskowy japoński nie przewiduje zbyt trudności w pochodzie wojsk na Charbin i w dalszej walce w Mandżuryi, bo żołnierz japoński potykać się będzie na terenie mu znanym, u siebie w domu, w Azji i bliżej podstawy operacyjnej, która mu daje uzupełnienie w amunicyi i żywności, czego o armii rosyjskiej powiedzieć nie można.

Żołnierz japoński żywi się rybą suszą, żołnierz rosyjski ma większe wymagania.

Japonia ma zamiar obsadzenia w Mandżuryi wszystkich większych miejscowości i pozostawienia w niej załóg, które Rosya później oblegać będzie z osobna. Tym sposobem Japonia przedłużać będzie wojnę, aż w końcu zmusi Rosyę do ustępstw i do pokoju.

Część tego planu już się sprawdziła — zobaczymy, co będzie dalej.

Nasz bal.

Pisać hymny pochwalne dla samego siebie, może wygląda nie bardzo lojalnie, ale, kto był na wczorajszym naszym dziennikarskim balu, i przyznać musi, że bal ten był faktycznie koroną obecnego karnawału. Duch zabawy wzniosł się wysoko do kadryla stanęło 192 par, tańczono przy dźwiękach muzyki 30 pp. zapamiętało do białego rana. Sala Filharmonii przepelniona, amfiteatr również. Wejścia, korytarze, estrada, przystrojone w zielen, choinki, kwiaty, festony. Organy przysłonięte oibryzmim obrazem, wejścia do garderob przysłonięte symbolicznymi obrazami wiosny, lata, jesieni i zimy.

Z powodu braku miejsca, ograniczamy się do stylu telegraficznego:

Bal rozpoczął się o godzinie wpół do 11 połnocesem, którego prowadził prezes „Tow. dziennikarzy polskich“, redaktor „Gazety Lwowskiej“ p. Adam Krechowicki z hrabiną Mieczysławową Pinińską, w drugiej porze szedł marszałek hr. Badeni z prezydentową Małachowską, w trzeciej wiceprezydent dyr. skarbu Korytowski z hr. Marenci, w czwartej prezydent Małachowski z wiceprezydentową Płazkową etc. Następnie rozpoczęły się tany pod przewodnictwem niestrudzonego p. Zygmunta Merunowicza, któremu dzielnie pomagał p. Dzikowski. W tłumie gości byli obecni: marszałek hr. Stanisław Badeni, wicepr. Korytowski, radca Dembowski, wicepr. Płazek, proz. Seferowicz, dyr. Zgórski

jedyny puder bez szkodliwych domieszek, bez rtęci i cynku, dobrze przylegający do twarzy, w kolorach: białym, kremowym i różowym. W pudełkach po 1 kor. i 2 kor. 2871

Poleca droguerya pod czerw. krzyżem Leszka Sładowskiego, Lwów, pl. Kapitułny 1

Oznaczony na wystawach przemysłowych w r. 1902 w Paryżu i Londynie złotym medalem.

„Puder Marcello“

prok. sk. Korn, wicepr. Dylewski, radca Misiński, prezydent Małachowski, oraz wiceprezydenci Michalski i Ciuchciński, br. Leon Piniński, radca Wacław Zaleski, ks. Lubomirski, hr. Emil Potocki, pp. Obtułowiczowie, Wiczkowscy, Gryziecy, Baczewscy, br. Brückmann, komendant korpusu Fiedler z generalicyą i obrzymim zastępem oficerów etc. etc. Ze świata artystycznego przybyli pp. Rykowski, Makarewicz, z artystów teatru pani Stachowiczowa, Ogińska, Jankowska, Lelewicz, Woleński i i.

Karneciki nader eleganckie na stalowej tarczy, miały zawieszony miecz, włócznię i hełm z czasów Jagiellońskich. Pochód par przy ostatniej figurze kadryla, przy świetle magnezyowem, wyglądał wspaniale, siłą efektu podnosiły chińskie i japońskie parasolki i baldachimy, różdżki i girlandy. Prócz efektu na miejscu, na przyszłość pozostało jeszcze wspomnienie z najprzyjemniej w obecnym karnawale przepędzonej nocy.

Drobiazgi.

Lwów, dnia 11 lutego.

Jutro:

Eulalii. — *Trech świat.*

Wschód słońca o godz. 7:29. — Zachód o godz. 5:11.

Temperatura. Dziś o godzinie 8-mej rano było + 3° R. — O godzinie 12-tej w południe + 6° R.

Namiestnictwo a przemysł krajowy. Namiestnictwo idąc za przykładem Wydziału krajowego i innych władz autonomicznych, zobowiązało się na skutek interwencji „Centralnego Związku fabrycznego“ zapraszać fabryki krajowe do ubiegania się o dostawę parowych walców dla gościnców państwowych. Dotychczas kupiono jeden taki walec w fabryce zakrajowej.

Pogrzeb śp. Józefa Daniluka odbył się wczoraj przy udziale kilku tysięcy ludzi, przeważnie ze sfer robotniczych. Orszak żałobny otwierały sztandary tow. „Gwiazda“ i ruskich rzemieśl. „Zorja“, zecerzy drukarni Stauropigialnej nieśli wieniec z wstęgami o barwach ruskich, za nimi postępował chór stow. „Zorja“ i duchowieństwo obrz. gr. kat. Za trumną szła liczna rodzina i olbrzymi zastęp publiczności. Partya socyal.-demokr. wzięła gremialny udział, także przybyła spora garstka towarzyszków powstania z r. 1863. Zwłoki śp. Daniluka złożono na cmentarzu Łyczakowskim w pobliżu mogiły śp. A. Mańkowskiego, który wspólnie z Danilukiem organizował ruch robotniczy w naszym mieście. Nad mogiłą przemówił najpierw im. uczestników powstania z r. 1863 p. Drągowski. Imieniem partyi socyalno-demokr. zaś radny m. p. Józef Hudec, podnosząc niespożyte zasługi Daniluka dla sprawy robotniczej.

Po przemówieniu p. Hudeca odśpiewano „Czerwony sztandar“.

Z życia młodzieży. Zawiazane w łonie Czytelnicy akademickiej Kółko dziennikarskie, odbyło onegdaj pierwsze posiedzenie, budząc szersze zainteresowanie w gronie młodzieży akademickiej. Zadaniem Kółka ma być nawiązanie łączności naukowej w studiach nad umiejętnościami publicystycznymi. Obok referatów wygłoszonych przez interesujących się sprawą akademików, uproszeni będą prelegenci ze sfer naszych pracowników na niwie publicystycznej.

W skład Zarządu weszli: Stefan Górski przewodniczący, Henryk Mościcki zastępca przewodn., Maryan Dienstl sekretarz. Pierwszy referat wygłosił przewodniczący S. Górski o „Dziennikarstwie polskim w pierwszym okresie doby porobiorowej“. Ożywiona dyskusya uzupełniła porządek dzienny pierwszego posiedzenia. Rozwój Kółka zapowiada się jaknajlepiej.

Z resursy urzędniczej. Na walnem zgromadzeniu członków Resursy, dnia 28. stycznia br. wybrany został prezesem p. Edmund Klemensiewicz, notaryusz, I zastępcą p. Władysław Grodyński, radca magistratu, II zastępcą p. Teofil Kurnikowski, st. inżynier kolei. Nowo wybrany wydział ukonstytuował się wybierając sekretarzem p. Bolesława Sulimirskiego, zastępcą tegoż p. Stanisława Weinerja, gospodarzami pp. Bronisława Dobrowolskiego, Stanisława Niklasa i Wilhelma Winklera, zastępcą gospodarza p. Bronisława Balandę, bibliotekarzem p. Karola Bitnera, zastępcą p. Edmunda Kankoffera, skarbnikiem p. Aleksandra Dawidowskiego, tegoż zastępcą p. Michała Pajora, kierownikiem działu spożywczego p. Celestyna Jaworskiego. Oprócz tych weszli do wydziału: pp. dr. Ludwik Hausser, Józef Groniecki, Jan Rotter, Adam Idzikowski, Maurycy Sieber, Edmund Gajewski, Józef Jastrzębski, Franciszek Skrzyńiarz, Ignacy Petersch, Stefan Gutowski, Alojzy Niemetz, Stanisław Skąpski, Julian Otto, dr. Bronisław Guńkiewicz, Antoni Thierberg, dr. Władysław Patkiewicz, Klaudyusz Dębicki, Władysław Hajdukiewicz i Edward Pichler. Do sądu honorowego powołano pp. dra Ernesta Baudrowskiego, Władysława Herolda i Marcelego Lewińskiego, do komisji rewizyjnej Pawła Ciompe, Władysława Leitnera i Władysława Semelkę.

W najbliższą sobotę odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godzinie 8 wieczorem. W niedzielę zabawa dla dzieci. Początek o godzinie 5 po południu. We wtorek dnia 16. bm. zabawa przedpopielcowa. Początek o godz. 7 wieczorem.

Wygaśnięcie szkarlatyny. Fizykat miejski donosi: „W powiecie lwowskim

sprawdzono urzędownie w gminie Zimnawoda i Rudno wygaśnięcie szkarlatyny. Stykanie się przeto z mieszkańcami tej gminy, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych nie przedstawia już dziś niebezpieczeństwa.

Z obawy przed wojną. Z Podwoleczysk donoszą nam, iż wczoraj między godziną 10 a 11 przed południem przejechało z 15 kozaków na terytorium austriackie. Do granicy rosyjskiej ściągali ich żandarmi rosyjscy. Kozacy udali się w kierunku Skałatu.

Skonfiskowane broszury. Prokuratorya lwowska zarządziła konfiskatę drukowanych w Czerniowcach broszur słynnego hajdamackiego „poety“ pod tytułem: „Nowomodne kolędy“ i „Projekt na zniszczenie Rusi“. Broszury te, jak wiadomo, miały zadanie podburzać ludność do nienawiści przeciw „Lachom“.

Aresztowanie lichwiarza. Z polecenia sędziego śledczego, aresztowano onegdaj „finansistę“ Juliusza Neuwelta, przeciwko któremu toczy się obecnie śledztwo, z powodu lichwy, którą uprawiał aresztowany w stosunkach ze złotą młodzieżą i oficerami kawalerji. Jest to jeden z tej grupy lichwiarzy, która zarzucała sieci również w Kołomyi i Stanisławowie, o czem swego czasu donosiliśmy.

Drobiazgi z bruku. Banda notowanych złodziei urządziła onegdaj formalny napad na kilku szynkarzy przy ul. Żółkiewskiej i Zamarstynowskiej. W liczbie sześciu wchodzili oni do szynku, pili i jedli, a gdy szynkarz upomniał się o zapłatę, bili go, rozbijali flaszki z wódką, rozrzucaли przekąski itp. Agent Spang wysledził nazwiska sprawców, a jednego z nich, Jana Pasiecznego, wczoraj aresztował.

Wczoraj wieczorem jakichś dwóch drabów napadło na ul. Żółkiewskiej M. Fleischera, a jeden z napastników zamierzył się na niego z nożem. Fleischer zasłonił się ręką, lecz mimo tego został zraniony w rękę i pierś w pobliżu sereca.

Nagłą śmiercią, wśród strasznych kureczów żołądkowych, zmarła przy ul. Krzywej w Zamarstynowie, Franciszka Kawalcowa, wdowa.

Na ul. Kaźmierzowskiej sploszył się wczoraj przed południem koń dzierżawcy propinacyi w Kulikowie, Mejż. Grüsa i najechał na jakąś kobietę, raniąc ją ciężko. Pogotowie ratunkowe odwiozło ranną w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego żydowskiego.

Kraków.

Z cechu szewców. W lokalu „Kola mieszczafskiego“ odbyły się wybory do zarządu cechu szewców krakowskich przy nader licznyim udziale członków tego mającego swoją wiekową tradycję stowarzyszenia. Cechmistrzem wybrano nie-

bywałą dotąd ilością 109 głosów, po raz trzeci, p. Andrzeja Szufę, zastępcą zaś p. Jana Pietruczę. Obydwa wybrani od szeregu lat zaznaczyli się bardzo swoją gorliwością, rozumem, a energiczną działalnością około dobra i rozwoju cechu.

Pożar. Straż ogniowa zawiadzana d. 10. bm. telefonicznie na ulicę Stradom 1. 15, na miejsce pożaru wyruszył III. pluton, który zastał palącą się podłogę, przyczyną pożaru było rozgrzanie przewodu kominowego. Po wyrąbaniu podłogi, ogień został w kilku minutach ugaszony i straż powróciła do koszar.

Ślub p. Dzierżyńskiego z panną Łokociejewską, córką właściciela dóbr, odbył się dziś w południe w kościele św. Maryi Magdaleny.

Wojna rosyjsko-japońska.

Depesze naszego korespondenta wiedeńskiego).

Koncentracja wojsk lądowych.

Londyn. *Times* donosi z Tokio, że Japończycy koncentrują swe wojska w północnej Korei nad brzegami rzeki Jalu.

Na drugim brzegu rzeki Jalu znajdują się już Rosjanie w sile 20.000 wojska.

Japończycy wysadzili wczoraj w porcie koreańskim Gen-san (na wschodnim wybrzeżu Korei) 40.000, które natychmiast wyruszyło w drogę do Pjōng-jang. Ponieważ ta ostatnia miejscowość oddalona jest od Gensan zaledwie o 160 kilom., a droga jest w bardzo dobrym stanie, przeto można się spodziewać, że wojska japońskie staną tam najdalej w dwóch do trzech dniach.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w tej właśnie okolicy rozegra się pierwsza walna bitwa.

Dzienniki angielskie wyrażają niełobne przekonanie, że zwycięstwo Japończyków także na lądzie nie ulega żadnej wątpliwości. Japończycy znają doskonale całą okolicę, koncentrują bowiem swe wojska tam właśnie, gdzie w r. 1894 ścierali się z Chińczykami, wobec czego całe terytorium przyszłej kampanii lądowej z Rosją jest im doskonale znane.

Dalsze losy Portu Artura.

Petersburg. Dzienniki rosyjskie utrzymują, że załoga rosyjska w Porcie Artura składa się obecnie z 14 tysięcy żołnierzy. Zapewniają dalej, że w obrębie fortyfikacji nagromadzone są ogromne zapasy żywności,

tak, że Port Artura może wytrzymać oblężenie nawet przez dwa lata.

Berlin. W przeciwieństwie do zapewnień dzienników rosyjskich, zapewnienia *Berliner Tageblatt* na podstawie doniesień swoich korespondentów, że Port Artura nie będzie w stanie wytrzymać dłuższego oblężenia — zostanie przez Japończyków wygłodzony i skutkiem tego zmuszony do poddania się.

Zwycięstwa na papierze.

Petersburg. Dzienniki rosyjskie, które pod wpływem doniesień o pierwszych klęskach Rosji na morzu były przerażone, obecnie — chcą widocznie wpłynąć uspokajająco na ludność — wymyślają rozmaite klęski Japończyków.

I tak między innymi *Nowoje Wremia* przyniosła depeszę o wielkiej klęsce Japończyków na lądzie. Wiadomość ta okazała się — naturalnie — zmyślona, albowiem — jak wiadomo — do starcia armij lądowych jeszcze nie przyszło.

To samo pismo doniosło o wielkich stratach, poniesionych rzekomo w Porcie Artura przez Japończyków, którzy mieli stracić 190 zabitych, 200 rannych a nadto dwa okręty zatopione. Jak wiadomo już z depesz, Japończycy wyszli z pod Portu Artura bez szkody.

Adresy do cara.

Petersburg. W całej Rosji odbywa

się żywa agitacja, ażeby ludność skłonić do wysyłania adresów hołdowniczych i dziękczynnych do cara. Z kilku miejscowości przesłano już takie adresy, na które car odpowiada natychmiast w drodze telegraficznej.

Stanowisko Francji.

Paryż. Z wyjątkiem *Libre Parole*, wszystkie — dzienniki przestrzegają rząd przed jakąkolwiek czynną interwencją w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Jedynie *Libre Parole* wyraża przekonanie, że honor Francji nakazuje jej, aby pospieszyła z pomocą swej sojusznicy, Rosji.

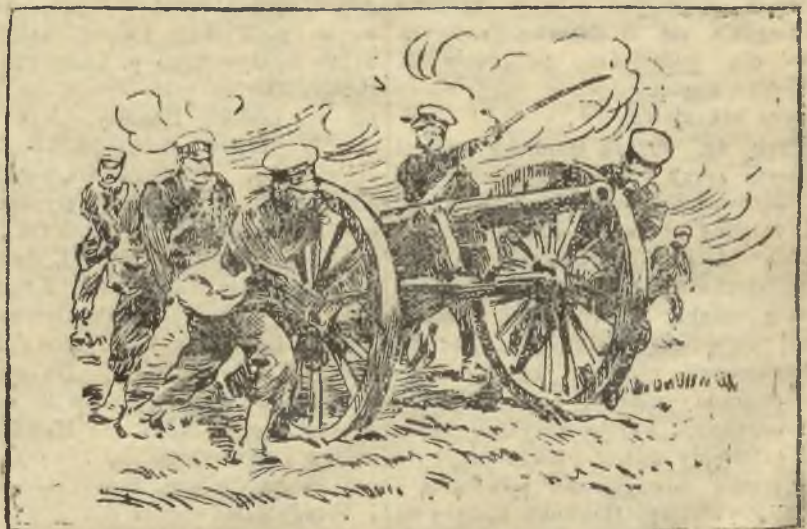
Burzenie kolei mandżurskiej.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Czifu, że w dystrykcie Quang-Sing w Mandżuryi, wojsko chińskie w liczbie 10 tysięcy zaatakowało kolej mandżurską.

Japończycy, znajdujący się w Mandżuryi, a przebrani po cywilnemu, zniszczyli kolej mandżurską już w kilku miejscach.

Wysyłka okrętów wstrzymana.

Londyn. Według nadeszłych tu wiadomości, rząd rosyjski wstrzymał dalszą wysyłkę okrętów wojennych do Azji wschodniej, to zaś okręty, które były już w drodze, otrzymały rozkaz natychmiastowego powrotu do portów europejskich.



Artyleria japońska w Polu.

Obawa nowego bombardowania.

Londyn. Z Portu Arthura donoszą do dzienników angielskich, że panuje tam wielkie zaniepokojenie z powodu obawy, że Japończycy ponownie niebawem bombardują Portu Arthura.

Także w Dalny panuje wśród zamieszkałych tam Rosyan ogromna panika.

Starcie w Seul.

Wiedeń. Krąży tu pogłoska, że w Seul przyszło do starcia między wojskami japońskimi a załogą rosyjską. Rosyane bronili się z obwarowań, jednakże po dłuższym oporze wywiesili wreszcie białą flagę.

Straty rosyjskie mają być znaczne. Poseł rosyjski otrzymał pozwolenie na wyjazd. Japończycy ustanowili w mieście własne władze administracyjne.

(Dep. „Wieku Nowego“).

Niszczenie kolei madżurskich.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Szangaju pod datą wczorajszą, że Japończycy wysadzili w powietrze most kolei mandżurskiej, przyczem rzekomo 30 Rosyan miało utracić życie.

Rozporządzenie ochronne dla okrętów.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Tokio: Rozporządzenie cesarza japońskiego z 9. lutego, dotyczące zabranych okrętów rosyjskich, zarządza wydanie rosyjskich okrętów, które do 16 lutego opuszczają Japonię, oraz takich okrętów, które do 16 lutego z niejapońskich portów bezpośrednio do Japonii wyjechały i Japonię po wyładowaniu towaru opuszczają w kierunku, wskazanym im. Warunkiem wypuszczenia jednak tych okrętów jest to, jeżeli nie zajmowały się kontrabandą wojenną.

Nowa zdobycz.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Tokio, że japońskie okręty wojenne przybyły do Czemułpo. Japońskie koraowiki „Sayen“ i „Hayen“ zabrały dwa wielkie okręty rosyjskie, a mianowicie okręty rosyjskiej przewozowej floty ochotniczej „Jekaterynosław“ i okręt „Argun“. — „Argun“ był właśnie w drodze z Władywostoku do Naga-

saki i miał na pokładzie wielką ilość broni. Zabrano go koło Fuzan.

Obydwa wymienione okręty, jakoteż cztery inne rosyjskie okręty, służące do połowu wielorybów, przewieziono do Sasseho.

Odjazd posta.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Petersburga, że japoński poseł Kurino wraz z członkami poselstwa odjechał do Berlina. Żegnała go na dworcu licznie zebrana publiczność. Nie było żadnych demonstracji.

Neutralność państw.

Madryt. Hiszpania ogłosiła neutralność w wojnie.

Kopenhaga. Król ogłosił neutralność Danii w wojnie.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt postanowił zachować neutralność Stanów Zjednoczonych w obecnej wojnie. Prawdopodobnie dziś ogłoszona będzie proklamacja tej treści.

Straty Rosyi.

Nowy Jork. *Associated Presse* donosi z Nagassaki, że rosyjski koraownik „Wariag“ nie utonął, lecz został zabrany przez Japończyków i przewieziony do Sasseho. Prócz uszkodzenia rosyjskich okrętów podczas ataku na Port Artura, zabrali Japończycy jeszcze siedm innych okrętów.

Gen. Kuropatkin.

Nowy Jork. *Associated Presse* donosi z Charbina, że przybył tam minister wojny Kuropatkin, aby objąć naczelne dowództwo nad rosyjską siłą lądową.

Zwrócone okręty.

Londyn. *Daily Telegraph* ogłasza telegram z Nagassaki z dnia 6-go lutego, donoszący, że Japończycy zabrali w tym dniu okręty rosyjskie „Szilka“ i „Mandżurya“, jakoteż pewien okręt norweski, będący w rosyjskiej służbie. Dalej zabrali Japończycy rosyjski okręt „Mukden“ w Sasseho oraz jeszcze jeden okręt norweski. Po porozumieniu się z rządem w Tokio, wszystkie te okręty wydano napowrót Rosyanom.

Okręty rosyjskie w drodze

Port Said. Przybyły tu dwa rosyjskie torpedowce i okręty przewozowe

„Smoleńsk“ i „Rosya“ zaopatrzone są w tak małą ilość węgla, że mogą dopłynąć tylko do najbliższej stacji. Przed dalszym wyjazdem komendanci ich musieli złożyć przepisana dla okrętów mocarstw, prowadzących wojnę, przysięgę, stwierdzającą zapas węgla na okręcie.

Mobilizacya.

Blagowjeszczeńsk. Nadszedł tu wczoraj rozkaz mobilizacyi, który natychmiast ogłoszono. Równocześnie zakazano wyszynku wódki. Ceny środków żywności idą ogromnie w górę. Większa część obecnych tu Japończyków została w mieście. Gubernator miasta wystosował do ludności odezwę, aby wstrzymała się od wszelkich rozruchów i gwałtów przeciw Japończykom, Chińczykom i Koreańczykom i występowała przeciw fałszywym pogłoskom. W mieście panuje spokój. Wszyscy pokładają nadzieję w zwycięstwo Rosyi.

Na plac boju.

Szangaj. Znajdująca się w tutejszym porcie rosyjska kanonierka „Mandzur“ wywiesiła flagę wojenną i gotowa jest do odjazdu.

Neutralność Chin.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że Japonia nie otrzymała jeszcze żadnej propozycyi od sekretarza Stanów Zjednoczonych, Haya, co do neutralności Chin. Japonia bardzo pragnie neutralności Chin, jednakże sądzi, że trudno da się ona rozciągnąć na Mandżuryę. Japonia miałaby wtedy dla operacyj wojennych zupełnie związane ręce, gdyby Rosya tego terytorium nie opuściła.

Japończycy na Korei.

Londyn. *Times* donosi z Soeul, że do Chemulpo przybyło we wtorek 3 japońskich okrętów z 2.500 żołnierzami. Następnej nocy przybyła japońska kanonierka (?) do Soeul.

Misye dyplomatyczne.

Londyn. Dzienniki poranne donoszą z Tokio, że jutro uda się do Stanów Zjednoczonych baron Kanako, a baron Sukemapa do Anglii. Obaj otrzymali bardzo ważne misye dyplomatyczne.

Z Korei.

Londyn. *Standard* donosi z Tientsi

Płótna

krajowe irlandzkie rumburskie na sztuki i metry

Schifony, Bieliznę stołową i Pościel.

Barchany białe i kolorowe. Flanelki franc. do prania oraz wyroby włócz. i trik.

polecają najtaniej
**NASTĘPCY
A. GUDIENSA**

MIESZKOWSKI i SOLTYS
w Łwowie Hotel europejski.
2710

nu, że tamtejsza francuska główna kwatera otrzymała rozkaz wysłania do Soeul kompanii wojska dla ochrony tamtejszego francuskiego poselstwa. Słychać, że cesarz koreański schronił się do francuskiego poselstwa.

Ochrona interesów.

Petersburg. Urzędowo ogłoszono, że Francji powierzono na czas wojny ochronę interesów rosyjskich poddanych, gmachów, misji i konsulatów rosyjskich w Japonii. Urzędownie potwierdzono również, że ochronę japońskich poddanych mieszkających w Rosji objęły Stany Zjednoczone.

Banda pijaków.

(L) **Berlin.** Korespondent *Berliner Tagbl.* donosi z Petersburga, iż rosyjskie koła marynarskie przyznają, że Japonia posiada lepsze okręty, natomiast wojsko rosyjskie jest dzielniejsze. Tymczasem Japończycy są bardzo trzeźwi a Rosyianie piją na potęgę. Oficerowie marynarki przyznają, iż w niektórych wypadkach trudno jest utrzymać dyscyplinę; obawiają się, że palacze będą się upijali.

Na morzach.

(L) **Londyn.** Jeden okręt wojenny rosyjski czuwa pod Maltą nad parowcem japońskim „Kanagawa Maru“, dwa okręty wojenne rosyjskie zyhają koło wysp Kanaryjskich na „Bingo Maru“, linii Nippon. Krąży także pogłoska, iż japoński parowiec pocztowy „Inaba Maru“ został schwytyany przez wojenne okręty rosyjskie.

Książę Bonaparte.

(L) **Paryż.** Generał książę Ludwik Bonaparte opuszcza w najbliższych dniach Paryż. Jego prośby, aby mógł być odkomenderowany na daleki Wschód, jeszcze dotychczas nieuwzględniono. Wojska kaukazkie, które dowodzi, nie otrzymały dotąd rozkazu wymarszu.

Admirałowie rosyjscy.

(L) **Petersburg.** W kołach marynarskich panuje wielkie zaniepokojenie o dalsze losy floty rosyjskiej na Wschodzie. Aleksiejew, jako admirał, nie wiele jest wart, dlatego też nie znosi ani nad sobą, ani obok siebie żadnej wielkości. Admirał Stark jest cierpiący, a znajdujący się w drodze admirał Virenus ma także być nie wiele wart, ponieważ sąd marynarski widział się zmu-

szonym wysłać prokuratora do Bierserty celem zbadania przybyłych tam uszkodzonych i znajdujących się w smutnym stanie okrętów rosyjskich. Twierdzą tutaj dalej bez zastrzeżeń, iż Rosyi na Wschodzie brak dzielnego i roztropnego admirała, to też można być przygotowanym na dalsze niespodzianki.

Na Bałkanie.

Porta zainterpelowała posła Naczowicia w sprawie nowych zbrojeń Bułgaryi i to bardzo energicznie. Naczowić dał odpowiedź wymijającą, że idzie tylko o reorganizację armii, zaniebanej przez dawnego ministra wojny.

W Belgradzie panuje silne przekonanie, iż na wiosnę wybuchnie wojna między Bułgarią i Turcją i że w tę wojnę wciągniętą zostanie i Serbia. Serbia stara się o zbliżenie do Bułgaryi, a skupczyzna gotową jest uchwalić każdy kredyt na cele wojskowe.

Egyrletes, a za nim i inne dzienniki węgierskie, donosi, że rząd austro-węgierski czyni przygotowania wojenne ze względu na niepokoje na Bałkanie. Zmobilizowane będą korpusy temeszwarski i hermansztadzki, które będą uzupełnione pułkami z Galicji i Czech.

Angielski podsekretarz stanu, Percy, na zapytanie zaznaczył, że nie ma powodu do obaw, aby Bułgaria i Serbia naruszyły międzynarodowe układy, co do istniejących granic na Bałkanie. Ostatnim razem bułgarski prezydent ministrów oświadczył w sobranju, że jedynym życzeniem rządu bułgarskiego jest przeprowadzenie programu reform, ułożonego w Mürzstegu. Co do Serbii, niedawno tam publicznie oświadczone, że Serbia zamierza pójść za akcyą Austro-Węgier i Rosji.

(Dep. „Wiek Nowego“).

(L) **Rzym.** — Wszystkie pisma wyrażają przekonanie, że Austria nie wyzyska położenia Rosji na dalekim Wschodzie, aby coś przedsiębrać na Bałkanie, gdzie bez wiedzy Włoch nie się stać nie powinno.

Depesze „Wiek Nowego“

z dnia 11. lutego 1904.

Cesarz chory. — **Wiedeń.** — Cesarz Franciszek Józef czuł się wczoraj niezdrowszy z powodu bólów reumatycznych w krzyżach i dlatego odwołano zapowiedziane na dziś posłuchania ogólne. Dzisiaj stan zdrowia cesarza jest zupełnie zadowolający, bóle zmniejszyły się. W nocy cesarz spał bez przerwy, wstał

dziś rano o zwykłej godzinie i załatwiał jak zwykle, sprawy państwowe. Monarcha będzie jednakże musiał jeszcze kilka dni szanować się.

Z sądowej sali. — **Nowy Sącz.** — Rozprawa przeciw Dunikowskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie kwoty 3.067 koron, na szkodę Ignacego Paderewskiego podczas administrowania. Kąśny dolnej, zakończyła się uwolnieniem obwinionego. Trybunał uznał, że na ową kwotę złożyły się przeważnie omyłki rachunkowe i że omyłki te wynoszą około 6000 koron na korzyść obwinionego, a więc on mógłby mieć pretensję. Trybunał uznał, że sprawa powinna być skierowana na drogę cywilną.

(L) **Walka o Tybet.** — **Petersburg.** — *Gazeta Dalnij Wostok* donosi, że poseł rosyjski w Pekinie otrzymał instrukcyę z Petersburga, aby poczynił kroki przeciwko ruchom Anglików w Tybecie. W ślad za tem udał się poseł do chińskiego ministerstwa spraw zewnętrznych i oświadczył tam, że Tybet znajduje się pod osłoną Rosji, która spodziewa się, że Chiny poczynią energiczne kroki przeciwko postępowaniu Anglii w Tybecie.

(L) **Proces miłosny.** — **Rzym.** — Przed sądem w Turynie odbędzie się dnia 25. b. m. zajmujący proces, którego bohaterem jest znany kompozytor Puccini. Oskarżyła go pewna młoda kobieta, z którą utrzymywał stosunki, o ciężką obrazę honoru. Sądowi zostanie przedłożonych około tysiąc listów miłosnych kompozytora.

Giełda pieniężna.

(Dep. „Wiek Nowego“).

Wiedeń, 11 lutego. Marki 117-15. Renta majowa 99-80. Weg. renta koron 97-70. Akcye austr. zakładu kredyt. 698-59. Weg. zak. kredyt. 741.—. Anglobanku 279.—. Unionbanku 523.—. Bankvereinu 503.—. Länderbanku 421.50. Kolei państw. 638.—. Lombardy 79.50. Akcye kolei Elbethal 407.—. Fabryki broni 418.—. Tytoniowe 325.—. Alpiny 391.—. Rima Muranyi 453.—. Prask. Tow. żelaz. 1805. Losy tureckie 117.—. Ruble —.—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 11 lutego. Akcye kredyt. 200-90. Tow. dyskontowe 183-30.

Usposobienie: słabsze

Targ zbożowy.

(Depesza „Wiek Nowego“).

Budapeszt, 11 lutego. Pszenica na kwiecień 8-37—8-38. Pszenica na październik 8-12 do 8-13. Żyto na kwiecień 6-79—6-80. Żyto na październik 6-82—6-83. Owies na kwiecień 5-73—5-74. Owies na październik 5-75 do 5-80. Kukur. na maj 5-35—5-36. Kukur. na lipiec 5-46—5-48. Rzepak na sierpień 11-40—11-50.

Oferty na pszenicę: dobre.

Chęć kupna: ożywiona

Usposobienie: silne.

Pogoda: piękna

Komunikaty.

Lwów.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś we czwartek „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha z panną Miłowską w roli tytułowej.

W piątek po raz 1-szy (nowość): „Poniedziałek karnawałowy“ (Rosenmontag) sztuka w 5 aktach O. E. Hartlebena; tłumaczył Kazimierz Rakowski.

W sobotę po raz pierwszy (nowość) „Luiza“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka Gustawa Charpentier. 1-szy występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

Repertuar teatru ludowego:

W sobotę, dnia 13 lutego popołudniu o godz. 3 przedstawienie dla studentów po cenach zniżonych „Zemsta“, komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę wieczorem wyjątkowo o godzinie 7 „Szukajcie dziecka“, wodewil ze śpiewami w 4 aktach Z. Przybyłskiego, występ p. Zimajer.

W niedzielę, dnia 14 lutego pop. o g. 3 „Gwiazda Syberyi“, sztuka w 4 odsłonach L. hr. Starzyńskiego.

W niedzielę o g. 7:30 wiecz. „Tajemnice Lwowa“, senzacyjna sztuka, osnuta na tle stosunków lwowskich ze śpiewami, muzyka A. Sonnenfelda.

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

W piątek 12 bm. jedyny koncert sławnego tenora van Dycka, śpiewaka nadwornego opery wiedeńskiej. Program koncertu jest następujący: 1) F. Liszt: „Noc na Karlsztynie“, odegra orkiestra 15 pp. pod kierownictwem p. Konopaska; 2) Mokul: „Ari de Joseph“; 3) R. Wagner: a) Arya Waltera z 1 aktu „Meistersingerów“, b) „Przy kominku“, odśpiewa van Dyck; II. 1) Gerstlener: „Nokturn“, odegra orkiestra 15 pp.; 2) R. Wagner: „Pieśń Zygmunta“, b) Arya z „Walkirii“, 3) a) Schumann: „Ne gronde pas“, b) Huberto: „Sonnet de

Ronsard“ — odśpiewa van Dyck. Początek o godz. wpół do 8 wieczorem.

W sobotę ostatnia wielka reduta z nowym i urozmaiconym programem, tak że ta ostatnia w tym karnawale reduta, pod względem werwy i doboru programu przewyższy swe poprzedniczki i pozostawi w publiczności miłe wrażenie. W skład programu wchodzi między innymi: „Wesele Jojny Firulkesa“, „Wojna azyatycko-europejska“, „Święto Bachusa“ itd. Dla najpiękniejszych masek przeznaczone są cenne nagrody.

Powszechno-wykłady uniwersyteckie.

We czwartek 11 bm. prof. dr. K. I. Nitman: Geografia ziem polskich, cz. V. Prusy wschodnio-zachodnie Pomorze (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny uniw., Długosza 8. Początek o godz. 7 wiecz.

Dziś w piątek, dnia 12 bm. prof. dr. K. Twardowski: Krótki zarys logiki, cz. I. Zakład chem. uniw., Długosza 6. Początek o godz. 6 wiecz. — Prof. dr. M. Smoluchowski: Fizyka kuli ziemskiej, cz. II. O morzach i wodach słodkich (z doświadcz.) Zakład fizyczny uniw., Długosza 8. Początek o godz. 7:30 wieczorem.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W piątek, dnia 12 lutego we własnej sali, Akademicka 16 (drugie podwórze) wykład dra B. Kielanowskiego: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach wraz z nauką o budowie ciała ludzkiego“. Początek o godz. 8 wieczorem.

Walne zgromadzenie członków bezpłatnej Czytelni T. S. L. im. Bernarda Goldmanna, odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Czytelni (ul. Słoneczna 21). Ernest Lilien, przewodniczący, Bernard Pordes, sekretarz.

Z gal. Tow. muzycznego. J. S. Bacha oratorium „Matthäus-Passion“, z którego obecnie odbywają się próby, wykonane będzie przez wzgląd na dwa chóry i dwie orkiestry udział w niem biorące, tudzież na potrzebę organów, które konieczne są w wielkiej ilości ustępów dzieła, w sali Filharmonii.

nii. Partye tenorowe będą musiały być podzielone między dwóch śpiewaków, a to ze względu na bardzo wielkie wymagania, jakie partycya stawia do rozległości i wytrzymałości głosu.

Wspomniany poprzednio współdziałal p. M. Langie nie dotyczy objęcia partyi sopranowej w oratorjum; śpiewaczka miała zamiar wystąpić w innym koncercie Towarzystwa muzycznego.

Koncert. Staraniem tow. akad. „Związek“ odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 3 pop. w sali „Jad Charuzim“ IV koncert ludowy ze współdziałaniem pań R. Bernelli, W. Modzelewskiej, G. Rychterówny i pana Mayera, skrzypka. Koncert poprzedzi odczyt prof. Marwina „O współczesnej sztuce“ „Skala“. Chór Stow. „Skala“ urządza w sobotę 13 bm. karnawałowy wieczorek, wielce urozmaicony z produkcjami chóru Toaleta zwykła. Początek o godzinie 8 wieczorem. — W niedzielę 14 bm. wieczornica dla członków i ich rodzin. Początek o godz. 8 wieczorem.

Kasyno urzędnicze urządza 13 bm. w sobotę „Wieczorek starokawalerski“, zaś w dniu 16 bm. wtorek „Wieczorek maskowy“ przy muzyce wojskowej.

Kraków.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę „Interes interesem“, komedia w 3 aktach Oktawa Mirbeau (nowość).

W niedzielę „Interes interesem“.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę 13 bm. „Porwanie Sabinek“, kom. w 4 aktach Schoenthana.

W niedzielę 14 bm. o godz. 3 pop. „Tających więcej“, kom. w 2 aktach Wdowiszewskiego i „Awantura przy ulicy Floryańskiej“, krot. w 2 odsłonach.

W niedzielę o 7 wiecz. „Porwanie Sabinek“, kom. w 4 aktach Schoenthana.

„Gwiazda“ krakowska urządza w sobotę 13 bm. zabawę z kotylionem w sali strzeleckiej. Zaproszenia nabywać można w godzinach wieczornych, ul. Graniczna 6.

105

JULES de GASTIGNE

NAGA KOBIETA

ROMANS

Wolny przekład Jana Jarnulowicza-Kozłńskiego

— On postara się o nią. Położę się w pani sypialni, kobiety będą słyszały ruch i nie będą podejrzewać.

— Tak, rzeczywiście, to może się uda — powiedziała Włoszka. — Jeżeli tylko ten człowiek się zgodzi. Lecz czy się zgodzi? Nie powiem mu wcale, że to pani chce wyjść, lecz, że ja. To będzie mniej niebezpieczne. Powiem, że chcę pójść po kosztowności, które zapomniałam w domu. Zbadam grunt i zobaczę. Pozwolę pocałować się w rękę, a nawet w usta, jeżeli będzie trzeba. Urządzą tak, aby go mieć w rękach i być pewną, że nas nie wyda w razie niepowodzenia.

— Wierzę ci w zupełności.

— Może pani być spokojną.

Subretka pospiesznie wyszła, a Zara oczekiwała ze zrozumiałą niecierpliwością, wahając się między bojaźnią a nadzieją.

Mniemała, że ma na hrabiego jeszcze dość wpływu, ażeby zmusić go do zmiany postanowienia.

Cisza panowała w całym domu, tę ponurą ciszę nocy, w czasie której najłżejszy szmer dolatuje do uszu i jakby powiększony, gdy wyraźnie słyszeć można tykanie zegara, a szum wiatru w kominie staje się podobny do ryku dzikiego zwierza.

— A jeżeli Maryette nie uda się? — myślała Zara. I opanował ją silny niepokój.

Podróż ta była jej ostatnią nadzieją.

Nakoniec usłyszała lekkie kroki w kurytarzu.

Była to Maryetta.

— I cóż? — wykrzyknęła Włoszka, biegnąc na jej spotkanie, błada od wzruszenia.

— No! — odrzekła Maryetta — udało mi się.

Zara krzyknęła z radości.

— On zamknie bramę o jedynastej, gdy wszyscy usną, lecz pozostawi drzwi od sieni otwarte. Pani cichutko wyjdzie, powóz będzie oczekiwał na dziesięć metrów od ruczaju.

Rzekłszy to, Maryetta poczęła przygotowywać futerko, czapkę i rękawiczki dla swej pani.

— Dobrze pani zrobi, jeżeli się ciepło ubiorze, ponieważ tam zimno — powiedziała. — A główna rzecz, niezapomnij pani powrócić, nim tu przebudzą się.

— Bądź spokojną.

O wpół do dwunastej, jak było omówione, Zara wyszła.

Kiedy schodziła ze schodów, w ciemnościach zjawił się cień. Młoda kobieta z lekka krzyknęła.

— Nie bój się aniels — wyszeptał głos i w tejże chwili ktoś objął ją wpół i pocałował gorąco w samo usta.

(C. d. n.)

Z kraju.

(Korespondencje i depesze, otrzymane od naszych korespondentów).

Przemysł. W dniu 5. lutego, przemyski „Sokół“, liczna publiczność, włościanie z Krasiczyna i okolicy, personal browaru krasiczyńskiego i w. i., odprowadziło na wieczny spoczynek w Krasiczynie śp. Stanisława Tarnawskiego, długoletniego dyrektora browaru krasiczyńskiego, a brata posła sejmowego dra Leonarda Tarnawskiego.

Zmarły należał do obozu gorących a szczerych patriotów, udzielał się czynnie wszystkim towarzystwom patriotycznym, wspomagał je materialnie, kochał lud, a jako dyrektor browaru, swą wiedzą i zdolnościami podniósł go i wyrobił mu obszerny rynek zbytu. To też przez wszystkich był ogólnie lubiany, otaczany czcią i poważaniem i wszyscy też, którzy wzięli udział w pogrzebie, rzewnym płaczem nad grobem dali wyraz swemu żalowi za zmarłym, a ci, co z powodu przeszkód nie mogli wziąć udziału, nadesłali do rąk rodziny wyrazy serdecznego współczucia.

Onegdaj znova Przemysł stracił jednego z starych, a znanych obywateli w osobie pensjonowanego starszego lekarza sztabowego dra Alojzego Szalaja, ojca radnego miasta i radcy sądowego dra Eugeniusza Szalaja.

Pogrzeb przy licznym udziale publiczności cywilnej i wojskowej z honorami wojskowymi, odbył się we środę popołudniu.

Złoczów. (Bal na dochód T. S. L.)

Umyślnie zawiązany komitet, postanowił urządzać wieczorek z tańcami na dochód T. S. L. i w chwili, kiedy tę myśl powziął, zdawało się, że nie zabraknie nikogo, by przynajmniej tym sposobem myśl i cel tak wzniosły poprzeć.

Niestety, wielu z tzw. „arystokracji“ (w rzeczywistości biurokracyi) nie raczyło zjawić się, ba, jeden z tych panów (urzędnik VIII rangi) na zapytanie, dlaczego nie przyszedł z córką, odpowiedział, że „nie miałyby z kim być“ (!?) Mimo tego znalazło się też wielu chętnych, którzy nie żalowali przybycia! Bawiono się ochocho i wesoło, do kadryla stanęło około 40 par, a dzięki wodzirejowi p. Schoprowi tańce prze-

ciągnęły się do 7 rano, o której to godzinie wśród pięknych tonów walca, sala powoli opróżniła się. Dochód jest dość znaczny, to też inicjatorom tego wieczorku serdecznie należy się podziękowanie, za zajęcie się i tak piękne urządzenie

Zet.

Tarnopol. Zamiast na weselne gody, do kryminału pojechał niejaki Axelrad i tegoż liczna rodzina z Podwołoczysk. Poczcivcy Axelrad z Podwołoczysk z rodziną i krewnymi w liczbie kilkunastu osób, popełnili jakieś oszustewko z biletami kolejowymi, aby na znacznych kosztach wycieczki weselnej coś oszczędzić. Już na stacji kolejowej w Podwołoczyskach wpadł agent policyi na trop tego „geszeftu“, a gdy nie było już czasu wyfardować szanowną rodzinę w Podwołoczyskach, musiał z nią podążyć do Tarnopola, gdzie zacne towarzystwo w odświeżonych toaletach, kapeluszach, cylindrach i aksamitach, w asystencji żandarma odprowadzono pod... telegraf.

Była to arcykomiczna procesya tego lepszego towarzystwa, którą tłumy odprowadzały.

Brzozów. (Sokół. Kasyno. Wybory

Narodowość w sztuce.

Włochy.

Jeżeli pierwsi mistrze odrodzenia patrzyli tak, jak umieli, na świat, własnymi oczyma, jak wraz z nimi patrzył cały naród i pojmovali wszystkie przedmioty tak, jak każde dziecko w ich ojczyźnie, to przeciwnie Raffael i jego następcy obserwowali naturę tak, jak im kazały odkryte dzieła Greków i usiłowali ją poprawiać. Tymi tedy, którzy przed Raffaelem działali, t. z. prae-raffaelitami albo pierwotnymi zajmujemy się przede wszystkim, jako pionierami zupełnie oryginalnej i narodowej sztuki we Włoszech.

W najdawniejszych czasach we Włoszech panowała wyłącznie sztuka bizantyńska. Pierwszym, który się z niej wyzwolił i począł za nauczyciela wiarygodnego uważać tylko naturę, był Giotto di Bondone. Z obrazów jego widać, że umiał podchwycić naturę i starał się nie tylko ludzi malować, ale także pejzaż i zwierzęta, tak, jak je widział. Są to jednakowoż mimo oryginalności i bystrej obserwacji dzieła jeszcze niemal nieudolne. Dopiero młodzieńki Masaccio, zmarł w r. 1429 w Rzymie, mając lat 25, potrafił postawić sztukę włoską od razu na wysokim stopniu. Nawet Taine, który na pierwotnych zapatruje się z punktu widzenia klasycznego, mówi o nim w dziele swem p. t. „Filozofia sztuki“: Masaccio jest to myśliciel, wydający na świat dzie-

ła genialne, twórca samotny, strzelający wzrokiem po za obręb swego

czasu, zapoznany zwiastun bez naśladowców, którego grób nie ma na-



gminne). Dnia 6. bm. odbyło się walne zgromadzenie tutejszego „Sokoła“, który nagle wzrósł do 90 członków. Że tak prędko podrośł, należy przypisać to silnej agitacji niektórych członków, którzy gorąco przejęli się ideą sokoła. Przy wyborach został wybrany na r. 1904 prezesem dr. Biały, a zastępcą prezesa powszechnie lubiany dr. Niziołek.

Dnia 6. bm. odbyło się staraniem tutejszego Kasyna, względnie nowego wydziału, któremu przewodniczy dr. Lic, a zastępuje go nadkomisarz starostwa p. Przybylski, niez mordowanym zaś gospodarzem jest dyrektor kasy zaliczkowej p. Troczewski, amatorskie przedstawienie z programem: „Stryj przyjechał“, „Schadzka“ i „Monologi“. Sala Kasyna, jakkolwiek niezwykle wielka, była zajęta po brzegi, tak miejscową, jak i zamiejscową inteligencją. Amatorowie i amatorki wywiązali się z chlubą ze swego zadania, a szczególniejszą uwagę gości zwracał na siebie w „Schadzce“ p. Fr., jako typ chłopca mazurskiego, jemu też nie szczędzono za każde wypowiedziane słowo i za każdy gest hucznych oklasków. Czysty dochód z przed-

stawienia przeznaczono na budowę gniazda sokolego.

Jak przy wyborach w Kasynie i Sokole była gorączka między inteligencją, tak czekają na tę gorączkę tutejsi mieszczanie i nie mogą się doczekać uzupełniających wyborów do Rady gminnej, z której połowa, jakkolwiek późno, bo dopiero po półtora roku po terminie ustawowym jednak została wylosowana. Już przemienły wszystkie rekursa i sprzeciwy, a ofiara wyborów ugrzęzła i niewiadomo, gdzie zalega. Ponieważ znamy energię naszego starosty, który jest niejako opiekunem miasta i mieszczan, przeto udajemy się do niego z prośbą, by położył kres tej przewłoce wyborczej i pomógł przy wyborach, by wyszli z urny tacy ludzie, którzy by dbali o dobro gminy i grosz gminny i nie dopuścili do zawikłań gospodarki gminnej.

Prawda.

Tarnopol. (Sąd polubowny w sprawie długoletniego sporu towarzystwa elektrycznego z gminą miasta Tarnopola). Towarzystwo „Für elektrische Industrie“ we Wiedniu, które dostarcza światła elektrycz. w Tarnopolu, zgodziło

się na sąd polubowny. W skład sądu polubownego ze strony miasta, uproszony został dr. Steczkowski ze Lwowa, ze strony towarzystwa elektrycznego prof. wied. politechniki Lederer. Jako przewodniczącego wymieniają hr. Pinińskiego. Czas najwyższy, aby bodaj wyrokiem polubownym położyć kres wyzyskowi gründerów, by wyzyskać bodaj te nieznaczne zaostrenia kontraktu. Jakiego rodzaju jest wyzysk pomysłowych spekulantów, wystarczy małeńki przykład: Oto kawiarnia wiedeńska Kannerla zapłaciła za jeden tylko miesiąc 1200 koron. (Biedni konsumenci, są oni wdzięczni panu Trzcinieckiemu za kontrakt!).

Pod zarzutem zbrodni. W Łazarówce zmarła w połogu Nastia Romaniszyn i pogrzebano ją. W tydzień jednak poczęto głucho we wsi mówić, że zmarła nie zginęła „swoją śmiercią“ — ale że jej dopomogła do tego usługująca akuszerka, niejaka kobieta, Paraska Sobkowa. Przybyła komisya sądowo lekarska poleciła wykopanie zwłok i na cmentarzu przeprowadzila sekcję. Sekcja nie wykazała jednakże żadnych śladów popełnionej zbrodni.

Nagły skon. W Monasterzyskach zmarł nagle włościanin z Wierzbowa, Hnat Kogut, a to w chwili, gdy otwierał drzwi do notaryusza. Raził go apopleksya.

Zasądzony żandarm. W Trościańcach, pow. buczackiego, wybuchł w zeszłym roku strejk, połączony z rozruchami. Między innymi wysłano tam żandarma Mykietyna, aby utrzymał ład; żandarm ten stawał też jako świadek w sądzie, gdzie przysięga stwierdził obecność kilkunastu chłopów, którzy weale nie strojkowali, ani w rozruchach udziału nie brali. Gdy im się udało przeprowadzić swoje *alibi*, wdrożono przeciw Mykietynowi, stacyonanemu w Ujściu zielonem, śledztwo o fałszywą przysięgę, która zakończyła się zasądzeniem Mykietyna na 6 miesięcy więzienia.

Ruch pociągów na przestrzeni kol. lokalnej Borki wielkie-Grzymałów, który wskutek zawiei śnieżnych od 8 dni zupełnie ustał, został dnia 10 bm. napowrót przywrócony, a to dzięki dobroczynnym promieniom słonecznym, od których znajdujący się na torze kolejowym śnieg — zupełnie stajał.

Gdyby więc nie pomoc niebios, kto wie jak długo bylibyśmy jeszcze od reszty świata zupełnie odcięci.

Stacye telegrafu. Z dniem 17. bm. otwarte zostaną w Gliniku maryampolskim (powiat Gorlice) i w Jodłowej (pow. Pilzno) przy istniejących tamże urządach pocztowych stacye telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

wet napisu, żyjący w biedzie i odo-sobnieniu. Pozostałe po nim freski w kościele del Carmine we Florencji świadczą, że był to nietylko myśliciel, jak powiada Taine, lecz poeta, który malując pracował nie tylko wzrokiem i ręką wprawną, jak późniejsi mistrze odrodzenia, ale w pracę wiewał duszę i potrafił wywołać dziś zwłaszcza tak poszukiwany w obrazach nastrój.

Dwaj następcy jego, Sandro Botticelli i Filippino Lippi postawili sztukę pierwotnie włoską na takim stopniu, że możemy o niej mówić jako o facye odrębnym, co więcej, możemy już napewno prawie przypuszczać jakby się ona dalej była rozwinęła. Na podstawie ich dzieł przedewszystkiem, prowadząc ją dalej, dochodzą teraz Angliacy do takich rezultatów. — Botticelli stwierdza naddto, że Włosi byliby potrafili na swój sposób przedstawiać temata mitologiczne w dwóch najświetniejszych swych obrazach: „Narodzinach Afrodyty“ i „Wiosnie“. Jego „Wiosna“, która w ostatnich czasach stała się tak popularna, że powszechnie zaczęto nawet fryzować włosy „a la Botticelli“, wywarła pierwszorzędnny wpływ sztuką w czasach ostatnich.

Uczeń „boskiego“ Sandra, Filippino Lippi, syn księdza malarza i zbiegłej z zakonu zakonnicy, był mimo tego malarzem wybitnie religijnym.

Przypatrzmy się bliżej jednemu z jego obrazów, przedstawiającemu Naj-

świętszą Pannę i św. Bernarda. Najświętsza Panna nawiedziła świętego w czasie, kiedy pisał modlitwę na jej cześć. — Jakże się różni ta Matka Boska pierwotnego od wszystkich „Madonn“ Raffaelowskich. Jej zbożność twarzyczka nie jest może tak skończenie piękną jak tamte, lecz za to cała postać ma tyle wyrazu, przychodzi z taką miłością. Towarzyszące jej aniołki to nie Herkulesy w wieku dziecinnym, lecz po prostu takie dzieciątka, jakie Filippino codziennie spotykał. Wszystko w tym obrazie naturalne i szczere. Nie ma obłoków, na którychby się koniecznie wspierać musiały jak na stole anioły, lecz jest zato prawdziwy, głęboki sentyment. Wszystko robione z natury: Tło obrazu, będące pejzażem, skała, książki św. Bernarda i same postacie, tak prawdziwie piękne mimo, że Lippi nie prostował zawzięcie nosów, by tylko stały się podobne do Apollinów i Vener.

A przecież zmieniła się sztuka ta później zupełnie. O pierwotnych zapominano i Raffael święcił, aż do naszych czasów, bezwzględny tryumf. Czyż poszła tedy praca Praeraffaelitów na marne? Czy tego, że byli prawdziwie narodowymi artystami, nikt nie ocenił? Nie, bo oto synowie północy, Angliacy odczuli ich i prowadzą idee ich dalej i tak rozpowszechnili wszędzie, że właśnie ci zapomnieni stali się na polu sztuki bożyszczem ostatniego pokolenia. (Cdn.)

Z dalekich stron.

Oszust. W Krakowie aresztowano niejakiego Juliana Poświatowskiego, przybyłego z Moskwy, pod zarzutem, że przedstawiał się jako jeden z dyrektorów stalowego trustu amerykańskiego, mającego rzekomo zamiar zakupu majątków ziemskich w Galicji celem lokacji kapitałów. Aresztowany miał do tych majątków angażować służbę. O ile dotąd stwierdzono, wyłudził on kaucję 2.000 koron od kandydata na rządę, oraz 400 kor. od kandydata na polowego stróża. Dalsze dochodzenia w toku.

Katastrofa kolejowa. W katastrofie kolejowej w Kielcu utraciła życie młoda żona nauczyciela ludowego z Bzinka, Felicja Serafinowa, która wraz z matką jechała do męża. Między ranionymi są: Alojzy Mator, 31 lat, poddany austr., mieszkający przy stacji w Sędziszowie, technik we fabryce mebli, ciężko ranny, odstawiony do domu w Sędziszowie; Moszek Chorowicz, 56 lat, zamieszkały w Chrzanowie, ciężko ranny; Józef Chorowicz, syn poprzedniego, 22 lat, lekko ranny; Izak Szaja Marmur, 68 lat, mieszkający również w Chrzanowie w Galicji. Wszystkich trzech odesłano do domów do Chrzanowa.

Niezwykły podarunek. Pisma angielskie opowiadają o niezwykłym objawie gościnności murzyńskiej. Kapitan parowca „Mary Henry“, Foote, powrócił z wyprawy handlowej do Afryki zachodniej i opowiada, że podczas tej podróży przyjmował na pokładzie parowca „króla“ murzyńskiego, niejakiego Oyby. Czarny monarcha z zajęciem oglądał wszystkie szczegóły statku. Zadowolony z przyjęcia, zasiadł do obiadu, kotlet ciecierzycy bardzo mu smakował, wyraził więc przypuszczenie, że tak jasno mięso musi być z białego człowieka, nie z murzyna. Przy pożegnaniu kapitan prosił bogatego wiaćcę (ma 300 żon i 2000 niewolników), aby mu przysłał ładną, rzadką skórę na obuwie. Nazajutrz przybiegł posłaniec z podarunkiem króla. Rozwinęto pakunek i znaleziono świeżo zdartą skórę... murzyna. Wdzięczny karyk chciał się odwzajemnić nowemu przyjacielowi i aby mu ofiarować kosztowny materiał, kazał zarznąć jednego z niewolników

Z królestwa roślin.

(!) **Drogi ziemniak.** Bajeczne ceny osiągnięto na wystawie rolniczej w Smethfield w Anglii, za nowe odmiany kartofli. Płacono je prawie na wagę złota, za jeden gatunek nawet trzy razy tyle. Za „Northern Star“ zapłacono za wagon 3.000 funtów, czyli 72.000 koron. Niejaki Findlay sprzedawał funt swych kartofli „Eldorado“, bardzo wielkich, po 3.600 kor., przyczem trzeba zauważyć, iż jedna kartofla ważyła cztery funty. Oba gatunki mają być nadzwyczaj płodne. Z każdej z nich można wyhodować 72 funty.

(!) **Drzewo, lżejsze od korka,** odkryto w okolicy jeziora Czad i Bar-el-Gazal, w Afryce północnej i wprowadzono na krzak, który krajowcy nazywają „marea“. Krzak ten dochodzi 4—5 metrów wysokości, ma owalny pień aż do 30 cm. średnicy i kwiat dość duży, żółty. Gałęzie co do swego rozkładu przypominają cokolwiek topole i mają każda po kilka cierni. Roślina ta udaje się tylko nad brzegami rzek, czasowo zalanych wodą. Drzewo nie jest tak ścisłym jak korek, a posiada włóknistą tkanę. Wskutek swej lekkości nadaje się doskonale jako pływak.

(!) **Stany Zjednoczone** hodują winogrona w bardzo wielkiej ilości i wytwarzają wiele wina. W r. 1900 wytworzono tam 1,430.000 hektolitrow, a spożebowano 1,152.000 hl., w nich zaś 149.000 hl. win europejskich. — Najwięcej wina wytwarza Kalifornia, a następnie idzie stan Ohio. Największe handle win znajdują się w Nowym Jorku.

(!) **Najstarsze drzewo.** Najstarszym drzewem na ziemi jest podobno, jak donosi jedno z pism angielskich, drzewo „bo“ w Adnuraszapura, na Ceylonie, zasadzone obok świątyni buddajskiej w r. 245 przed Chrystusem. Liczy 2148 lat. Legenda opowiada, iż drzewo to pochodzi od konara, który cudem jakimś odłączył się od pnia, pod którym Guatama został Buddą, czyli oświeconym.

„Wizerunki sejmowe“. Ludzie i sprawy. Przyczynek do historii samorządu galicyjskiego, w opracowaniu „Monokla“, z podobiznami posłów, wyszły już w osobnym wydaniu i są do nabycia we

wszystkich księgarniach, oraz w administracji naszego pisma po cenie 3 kor. za tomik. Sylwetki te znane są czytelnikom „Wiek Nowego“, były bowiem u nas drukowane w swoim czasie. Zebranie ich razem w eleganckim tomiku stanowi „seryę pierwszą“ nader ciekawego wydawnictwa.

NADEŚLANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi która odpowiedzialności za nią nie bierza.

Choroby weneryczne

zastarzałe obojga płci choroby skórne i kobiece, osłabienia na tle neurasthenii leczy radykalnie

Dr. FRISCH

Pasaż Hausmana liczba 8.

Ordynuje od 8 — 10 i od 2 — 6.

Dr. Kazimierz Podlowski

b. lekarz na kłaukach prof. Fourniera w Paryżu i Lassara w Berlinie.

ordynuje, jak dawniej, w chorobach skórnych i wenerycznych

od 11. po 12. i od 3. do 5.

ulica Chorążczyzna l. 16.

Dr. M. SOKAL

b. długoletni lekarz zakładu wychowawczego i kiasztoru S. S. Niepokalanek w Jazłowie, osiadł we Lwowie

ul. Gródecka l. 40 a. ordynuje od 3—5.

Miejskie bezpłatne biuro pośrednictwa pracy, Lwów, ul. Arsenalska 6.

ma do nadania następujące posady:

3 dozorców bezdzietnych.

5 bednarza

1 praktykanta do cukierni

1 gospodarza na osobny folwark

1 furmana

2 terminatorów do introligatora

1 lokaja

kilkunastu służących

Poszukują miejsca: lokaje, pisarze ekonomiczni, bony, klucznice ito,

Godziny urzędowe od 8 rano do 1/3 po po

Ubezpieczenie losów

od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną na cały rok 1904 przyjmują

3998

SOKAL & LILIEN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY.

Wobec wysokich kursów losów, żaden posiadacz losów nie powinien zaniedbać zabezpieczenia się przed dotkliwą stratą w razie wylosowania.

Fatalny tron

czyli Car Aleksander III. i jego dwór, powieść wychodzi w zeszytach po 10 ct. (20 h.) Zeszyt okazowy przesyła bezpłatnie.
R. Landau, Lwów, Czarneckiego l. 3.

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu.

Należność z prowiny przysiało można w markach pocztowych.

1 marca
2 ciągnięcia 2

1 „ węg. czerw. krzyża
1 „ Bazylika (Domban)
1 „ les serbski tytoniow.
1 „ Jésziv (dobr. serca)

Główne wygrane:
Koron 40.000. 30.000
franków 100.000
Koron 20.000

Razem 4 losy za gotówkę K. 85 albo w 24¹/₂ ratach po 4 kor.

Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty, najwygodniej przekazaniem. Do pierwszej raty upraszamy dołączyć Kor. 2-50 jednorazowo na stempel i podatek. Inne koszty wykluczone.
Kantor wymiany
ROHATYN I ULAM
Lwów, Sykstuska 8.

Pieniędzy, dużo pieniędzy!

miesięcznie aż do 500 zł. może każdy, bez specjalnego uzdolnienia łatwo, uczciwie i bez kosztów zarobić. Należy zaraz nadesłać swój adres pod E. 1048 do oddziału inseratowego

„Merkur“, Mannheim, Meerfeldstrasse 44.
273

Poszukuje współnika

do bardzo dobrze rentującej się fabryki. Gotówka wymagana mała. Post-rest. Lwów,
Fabryka 100.

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach, ad Czortków wysyła w każdej porze roku miód przasny, prawdziwy lipcowy, w stanie twardym lub płynnym, w 5 klg. blaszankach, za cenę 7 kor. (wszystko oplatnie) Wysyła również odszczególniony na kilku wystawach miód pitawy Masztelański i miody owocowe, jak: wiśniak, maliniak, dereniak, porzecznik, agrestniak, poziomczak itd. w 5 kg. blaszankach (wszystko oplatnie) za cenę 6 K. 20 hal. 435

Tokajski koniak znany z dobroci, duża faszka 150 pececa hand. Bodnara. 3557

Wino Vöslauer, bardzo dobre, duża szampanówka 60 ct. poleca hand. Bodnara. 3556

Miód ala Malaga znany z dobroci, duża szampanówka 1 zł. Poleca hand. Bodnara. 156

NA PACZKI

Sławne drożdże codziennie świeże, smalec bezwonny, prześliczną mąkę i różne marmolady poleca hand. **KAROLA BAŁLABANA** 86 następcy **JÓZEFA OZMIŃSKIEGO** Lwów, Halicka 23.

Wielka prania w dobrym położeniu z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracji „Wiek Nowego“. 456

Inkasenta (agenta) za kaucyą 1000 K. i bardzo wprawno manipulanta (mundantu) biurowego poszukuje Biuro reklamy wyrobów krajowych, Lwów Batorego 12. Wymagane wzorowe polecenia. 563

COLOSSEUM w pasażu Hermanów, przy ul. Słonecznej. Od 1 lutego począwszy codziennie o 8 wiecz.

Motobaby człowiek lub maszyna? — Trio Barowski sensacyjna scena w lesie, damski sekstel. — Trilby, największa psychologiczna zagadka XX. wieku.

W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 pop. i o 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Zakład tapicersko-dekoracyjny W. Primus & S. Iglicki we Lwowie, Jagiellońska 12, poszukuje 2 uczniów do praktyki oraz 1 panny do szycia. 512

Służącego poszukuje biuro dzienników Buchstajpa. 607

Na balu prasy dnia 10 b. m. zgubiono w sali Filharmonii broszkę, wysadzaną brylantami w kształcie podwójnej gwiazdy. — Rzetelny znalazca zechce się zgłosić w I. departamencie Magistratu, gdzie otrzyma 200 koron nagrody. 603

Zginął jamnik „Zóty „Bobi“. Znalazca otrzyma nagrodę, Jagiellońska 7. II p. 594

Sprzedam realność w Żółkwi z wielkim ogrodem w śródmieściu tania. Rzeźnicka 13, drzwi nr. 3. 595

Mężczyzna grający dobrze na fortepianie poleca się na wieczorki karnawałowe. Wiadomość Biuro, Rynek 37. 600

Kucharki, służące, pokojowe, niarki, dochodzące, pracniki, dostarcza i poszukuje biuro Tar-nawskiego, Lwów, Bernardyński 11. 598

Kucharka zdolna, z dobrmi, kilkuletnimi poleceniami, znajduje umieszczenie zaraz. — Ulica Kościuszki 1. 8. II p. Pensya 8 do 10 złr. 601

Fortepian w dobrym stanie 70 złr. Karol Marecki, Batorego 34. 596

Pożyczki pod dogodnemi warunkami dla P. T. urzędników w ogólności, oficerów od nadporucznika począwszy. Objasnienia udziela **Reprezentacya „Beamten-Verein“** we Lwowie, ul. Kopernika 1. 7. 599

Poszukuje się porządnej kucharki, chłopca kredensowego, który potrafi także czyścić posadzkę i żonatego, bezdzietnego dozorca domu do wielkiej kamienicy. Adres poda biuro Plohna.

Biuro sług, Rynek 37 — poleca służbę w miejscu i na prowincyę. 602

Z osobą niezależną, która złoży kaucyę 1200 złr. ożeni się urzędnik. — Zgłoszenia serjo pod „Kaucyą“ Administracya Wiek, Kraków. 27

Praktykanta katolika z ukończoną przynajmniej trzecią klasą szkół średnich, z dobrym piśmem, z porządnej rodziny poszukuje kantor fabryczny. Oferty pod „Praktykant“ do agencji dzienników Sokołowskiego. 583

Gustaw Spalke dostanie posadę, niech się zgłosi do mnie. Me-klosz, ul. Grodzickich 6. Lwów. 586

Bogdanówka 1. 2 (obok rogatki grodeckiej) we własnym domu

Już otwarta została restauracya wraz z piwiarnią i winiarnią. Poleca najrozmaitsze gatunki wódek i likierów oraz piwoeksporlowe i marcowe na miarę i w butelkach. Osobna Winiarnia. Rozmaite wina po cenach umiarkowanych. Wybor-na kuchnia domowa — z skrzętną i uprzejmą usługą. Przyjmuje się również abonentów na obiady i kolacye. O liczne odwiedziny uprasza się uprzejmie

Z. Stalmeister

Z doinej sklepowej do interesu masarskiego poszukują się zgł. Kilińskiego 1. Biuro Olszewskiego Lwów. 474

Wyborny miód desecowy, kuraczej s własnej pasieki, polecany przez lekarzy, 5 klg. 6 kor. oplatnie; Woda miodowa, naturalny i najlepszy środek na płoć (wydolnacza i odmładza). Za darmo broszurki Dra Cio-siö Iekiego o miodzie. Warto przeczytać. Żądajcie Korzeniewicz, em. nauczyciel, IWANOWZANY 2445

Sklep, nżyza, kuchnia, tudzież 3 pokoje, kuchnia do najęcia ul. Łyczakowska 10. 567

Polinezya w Chromo-Fotoskopie 8381 pasaż Mikolascha. Wstęp 10 ct.

1 marca najbliższe ciągnięcie. Rocznie 8 ciągnięć. Polecamy grupę:

1 kupon premiiowy losu czerw. krzyża austr.
1 los węg. czerw. krzyża
1 los węg. Bazylika
1 los węg. Josziv

Powyższe 4 losy polecamy za gotówkę po kursie dziennym lub na spłatę za 108 kor. w 36 ratach po 3 kor. Pierwsza rata razem z wszystkimi wydatkami 5 kor., zaś dalsze po 3 kor. Gazeta losowań i ceki pocztowe bezpłatnie. Składający pierwszą ratę, gra już 1 marca.

Dom bankowy i kantor wymiany

SCHÜTZ i CHAJES we Lwowie, pl. Maryacki 1. 7. róg ul. Kopernika.

Mleczarnia i kuchnia higieniczna Juliana Zawilińskiego została otwarta z d. 7 lutego przy ul. Jagiellońskiej l. 19 i poleca Szan. P. T. Publiczności znakomitą kawę, herbatę, czekoladę oraz zdrowe i smaczne potrawy w wielkim wyborze. 501

Fryzjer Iwański w Żółkwi poszukuje pomocnika. 604

Przyjmuje się szewskie roboty do szycia przy ul. Skarbkowskiej l. b. w podwórzu na lewo u szewca. 605

Poszukuję do wydzierżawienia młyn wodny o jednym lub dwóch kamieniach. Adres: K. J. Przemysł Wysoka 35. 606

Kancelista notaryalny z 18-letnią praktyką, pracujący wyłącznie w konceptach zmienia posadę. Zgłoszenia: Rappaport, Żółkiew 466

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne oraz wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca F. Kwaśniewski, Lwów, Halicka 15. Przyjmuje reperacje. 144

Cukiernia TROCYŃSKIEGO Lwów, ul. Fredry. Funt pomadek 60 ct., karmelków 40, cukrów 80, czekoladek 1 zł., owoców zł. 1.20 Ciastka, pączki po 3 ct. 79

Zarząd hotelu Warszawskiego we Lwowie poszukuje pokojowego (londinera) żonatego od 1 marca. 566

HOTEL IMPERIAL

otwarty dnia 19 stycznia 1904 r.

zupełnie odrestaurowany i urządzony na wzór pierwszorzędných europejskich hoteli, odpowiadający wszelkim wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności, ze światłem elektrycznym, windą (lift) i łazienkami.

Cena pokoju począwszy od kor. 2.50. Restauracja pierwszorzędna pro wadzona we własnym zarządzie.

L. Bogusiewicz

249 Telefon nr. 448.

dzierżawca.

Chłop ruski

Broszura 20 hal.

w świetle prawdy

Z przesyłką poczt. 25 hal

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w drukarni Z. Hałacińskiego we Lwowie, Chorążczyzna l. 7.

Należytość przesyłać można markami pocztowymi.

2458

Pierwsza w kraju pracownia kołder i materaców

J. Dreklera i Synów

Lwów, pl. Kapitulny l. 2 - poleca

Bawełnę do kołder i ubrań kg. od 70 ct. — — — —

Wełnę owczą " " " 1.20 zł. — — — —

Watalinę (wełnę tkaną) szer. 1.30 mtr. od zł. 1.15.

w wielkim wyborze. — — — —

Koce, baje, barchany białe i kolorowe na suknie. — —

Chodniki, dywany, kapy, portyery, firanki. — —

Bielizna damska, męska. — — — —

Szifonowa, płócienna, wełniana Dr. Jaegera. — —

WIZERUNKI SEJMOWE

Monokla

które przed kilku tygodniami drukowane w „Wiek Nowym“ budziły tak wielkie zainteresowanie, wyszły w osobnej luksusowej odbitce.

Cena egzemplarza 3 korony tak we Lwowie, jak i z przesyłką poczt. na prowincję.

Zamawiać można

w Administracji „Wiek Nowego“ we Lwowie i we wszystkich księgarniach.